

# Nowiny Polskie

## les nouvelles polonaises

NR. 3  
WTOREK 17 LISTOPADA 176, RUE DE CHARONNE, PARIS-11 1953  
Ukazuje się we wtorki, czwartki, soboty i niedziele. — Parait le mardi, jeudi, samedi et dimanche  
MARDI 17 NOVEMBRE  
CENA (Prix) 15 fr. W NIEDZIELE (dimanche) 25 fr. CENA PRENUMERATY: kwartalnie 750 fr.; półrocznie 1.420 fr.; rocznie 2.740 fr.

### Poważna zniżka cen artykułów spożywczych i przemysłowych w Polsce Ludowej

**W** CHWILI kiedy we wszystkich krajach zachodnich, kiedy we Francji ceny na artykuły pierwszej potrzeby wciąż rosną, ciężą bowiem na nich oprócz wygórowanych zysków kapitalistów, wysokie podatki, przeznaczane na przygotowania wojenne — rząd Polski Ludowej w serdecznej trosce o ludzi pracy, o podniesienie ich poziomu życia wprowadza w życie ustawę o nowych zniżkach cen.

**UCHWAŁA RADY MINISTRÓW Z DN. 14 LISTOPADA 1953 R. W SPRAWIE OBNIŻKI CEN DETALICZNYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH, CEN POTRAW I NAPOJÓW W ZAKŁADACH GASTRONOMICZNYCH**

W celu dalszej poprawy poziomu materialnego ludności i podniesienia jej siły nabywczej uchwała się:

Nижe podajemy tabelę najważniejszych artykułów podlegających zniżce:	
Obniżka cen w procentach	
o 12	— chleb pszenny
o 13	— cukier
o 20	— cukierki i czekolada
o 10	— ciastka
o 15	— konserwy owocowe
o 3 — 13	— konserwy rybne i mięsne
o 5 — 10	— posiłki w zakładach gastronomicznych
o 10 — 12	— mydło
o 10	— wegiel
o 15	— konfekcja damska, męska i dziecięca
o 10 — 30	— tkaniny wełniane i jedwabne
o 12 — 30	— pończochy, skarpetki
o 10 — 15	— zabawki i meble
do 40	— maszyny rolnicze

### UMIERAM Z WINY ARMII NIEMIECKIEJ...

**12 LUTEGO 1952 r. w francuskim Zgromadzeniu Narodowym w czasie dyskusji na temat uzbrojenia Niemiec odwetowych rozegrała się scena, której patos wzruszył wszytkich bez wyjątku posłów.**

Po przemówieniu ówczesnego ministra p. Roberta Schumana (jak wiadomo twórcy projektu „wspólnoty węgla i stali”, oraz gorącego zwolennika „armii europejskiej”) wniesiono na noszach na trybunę, śmiertelnie chorego posła radykała p. Georges Heuillard.

Trzymając się ostatnim wysiłkiem trybuny p. Heuillard polykając raz po raz wzmacniające lekarstwa, zwrócił się do Zgromadzenia i do p. Schumana w tych słowach: „Niedługo umrę panie ministrze. Jestem skazany na śmierć.

Zostałem wybrany posłem wówczas kiedy znajdowałem się w klinice. Mimo wszystkich zabiegów, stan mego zdrowia pogarsza się bezustannie. UMIERAM Z WINY ARMII NIEMIECKIEJ! Nie chcę aby moi synowie i moi wnukiowie zostali mobilizowani wraz z tyranami i kałami ich ojca. Nie chcę, aby moi synowie bili się przy boku synów Stupnagela...

Wykonuję teraz moją misję. Przysięgłem moim towarzyszom uczynić to... Należy więc umrzeć aby uwierzoną w szczerść człowieka? Błagam was, uwierzcie mi! Strzeżcie się Niemiec. Wszyscy posłowie wystuchali stojąco tego uroczystego ostrzeżenia.

Deportowany w 1943 roku za swa działalność w Ruchu Oporu do hitlerowskich obozów koncentracyjnych, gdzie stracił zdrowie, Georges Heuillard zmarł wkrótce po powyższym oświadczeniu, w ubiegłą zaś sobotę został odsłonięty ku jego czci pomnik w małym miasteczku Neufmarche. Pomnik ten wykonany z brązu jest dziełem artysty (Dokończenie na str. 6-ej)

### GASTON DOMINICI przyznaje się do zamordowania rodziny Drummond

**G**ASTON Dominici przyznał się do popełnienia potrójnego morderstwa. Po zabiciu wystrzałami z karabinu Jack Drummond i Anne Drummond, zmasakrował kolba karabinu małą Elizabeth, 10-letnie dziecko, które na kolanach błagało go o litość... W kronikach sądowych niewiele zanotowano podobnie ohydnych i bestialskich zbrodni. Niewiele również spotyka się osobników podobnie wyuczonych ze wszelkich ludzkich uczuć jak „stary władca” fermy Grand'Terre.

Po zeznaniach synów, w których ci ostatni wskazali na niego jako na sprawcę potrójnego morderstwa, Gaston Dominici przez 24 godziny twierdził, że jest niewinny, starając się obciążać swe dzieci. — Gustave — mówił — że pragnie mojej śmierci, ażeby przedź otrzymał fermę w spadku. Dlatego mnie oskarża... Albo z cynizmem rzucił sądziemu: — Nikt mnie nie widział i nikt nie może udowodnić, że zabiłem. A kiedy mu mówiono o więzieniu, odpowiadał: — Mogę zostać zamknięty, wcale mnie to nie przeraża. Mam lat 77 i do życia potrzebny mi jest tylko tytoń i czerwone wino, a jestem dosyć bogaty, ażeby sobie na to wszędzie pozwolić.



Po lewej komisarz Sebeille, w środku policja na miejscu zbrodni, po prawej — Gaston Dominici.

**DLACZEGO ZABIŁ OHDNYM STARZEC?**  
Jeden ze świadków zeznał, że w okresie w którym miała miejsce zbrodnia, stary Dominici wychodził co wieczór w okolicy z karabinem na ramieniu. Twierdził, że czołował na tych, którzy mu niszczyli pola... W nocy z 9 na 10 lipca, zobaczył w pobliżu swej fermy namiot rodziny Drummond. Zbliżył się i — jak mówi — zobaczył lady Drummond w nęgliżu. Nie wiadomo jak się zachował, ale sir Drummond zainteresował. Rozwiścieczony, stary Dominici (Dokończenie na str. 6-ej)

### Amerykańskie czasopismo «Collier's» podaje: «Nasz gaz G. B. unicestwia życie na przestrzeni 150 klm. kw. w ciągu 4 minut»

„TRZY KROPLE NOWEJ TRUCIZNY PRODUKOWANEJ W NASZYCH LABORATORIACH MOGA ZABIĆ CZLOWIEKA W CIĄGU CZTERECH MINUT. ŁADUNEK BOMB ZAWIERAJACYCH TEN SAM PRODUKT MOZE UNICESTWIA ŻYCIE NA PRZESTRZENI 150 KM. KW.” Takie informacje czasopismo amerykańskie „Collier's” podaje w bieżącym tygodniu do wiadomości swych czytelników.

Zaznaczyć należy, że amerykańskie władze wojskowe nie tylko zaaprobowały ten artykuł, ale wzięły udział w zredagowaniu go. Iluzoryczny monopol posiadania bomby atomowej przez St. Zjednoczone jest od dawna już mitem. Tak samo dzieje się z bombą wodorową. Przywódcy amerykańscy starają się więc stworzyć inną ekskluzywność, inną broń terrorku na której mogliby oprzeć swa agresywną politykę. W ten sposób chcieliby upewnić naród amerykański, że St. Zjednoczone posiadają środki dla zniszczenia innych narodów i że one same znajdują się poza nawiasem niebezpieczeństwa. W tym celu czasopismo „Collier's” opisuje gaz G.B., czyli Nerve Gaz, którego skutki są następujące:

„Z początku odczuwa się ciężar na piersiach i oddycha się z trudem. Potem krew wypływa nosem i wszystko dokola staje się czarne. Traci się równowagę. Ofiara zatrucia pada na ziemię. Rozpoczynają się konwulsje. Po upływie kilku minut, ofiara przestaje oddychać, mimo że serce bije jeszcze w ciągu 4 do 5 minut”.

W chwili, kiedy czasopismo amerykańskie publikowało tę informację, w Waszyngtonie wiceprzewodniczący Rady i minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Molotow, odbywał w Moskwie konferencję prasową, w której stwierdzał raz jeszcze, że Z.S. R.R. gotów jest wziąć udział w Konferencji Pieciu, na której zostanie rozpatrzone m. in. sprawa redukcji zbrojeń i zakazu użycia broni masowej zniszczenia.

### Oświadczenie przedstawiciela P.R.L. w O.N.Z. w sprawie pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych

PAP donosi z Nowego Jorku, że stały przedstawiciel Polski w ONZ, Henryk Birecki, złożył na 4-jej międzynarodowej konferencji w sprawie rozszerzonego programu pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych następujące oświadczenie:

„Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zawsze odnosił się ze zrozumieniem i sympatią do potrzeb i aspiracji krajów gospodarczo zacofanych i popierał wszelkie konkretne wnioski i akcje ONZ zmierzające do rozwoju gospodarczego tych krajów. Delegacja polska uważa, że realizując program pomocy technicznej ONZ, powinna zmierzać do wzmocnienia politycznej i ekonomicznej niezawisłości krajów gospodarczo zacofanych przez pomaganie tym krajom w rozwoju ich własnego przemysłu i rolnictwa.

Wychodząc z powyższych przesłanek rząd PRL uznał za możliwe wnieść w b. r. swój wkład finansowy do rozszerzonego programu pomocy technicznej, asygnując na ten cel sumę 300 tys. zł.

Do chwili obecnej jesteśmy w trakcie prowadzenia pertraktacji z sekretariatem Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie efektywnego wykorzystania naszego wkładu przez ONZ.

Rząd PRL przewiduje przeznaczenie na rok 1954 dalszych środków na rozszerzony program pomocy technicznej. Wysokość naszej składki podana będzie w późniejszym okresie.

### Pamiętka z Celulozy

OTO TYTUŁ SENSACYJNEJ POWIEŚCI, KTOREJ DRUK W ODCINKACH ROZPOCZNIEMY W NASTĘPNYM NUMERZE

### Dzisiaj rozpoczyna się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad polityką zagraniczną rządu

Dzisiaj rozpoczyna się w Zgromadzeniu Narodowym wielka debata na temat polityki zagranicznej, prowadzonej dotychczas przez obecny rząd francuski.

W związku z tym dziennik „Liberation” pisze, że debata ta jest pierwszorzędnej wagi „dlatego, że rząd — a przynajmniej ministrowie „europejscy” jak Bidault, Teitgen, Reynaud i Plevin — mają nadzieję, że uzyskają od Parlamentu, przegłosowanie uchwały choćby najbardziej mglistej lub nawet zwykłej rezolucji zezwalającej na wciągnięcie naszego kraju w awanturę „europejską”.

Rząd chciałby aby, w przeddzień konferencji międzynarodowych (konferencja 6 państw w Hadze w sprawie „wspólnoty europejskiej” oraz konferencja trzech na Bermudach) Parlament uczynił pierwszy krok odnośnie ratyfikacji układów bońskich i paryskich, która ma być o (Dokończenie na str. 6-ej)

### Orginalne głosowanie



W Sudanie głosuje się nie na listy imienne, nie na numery, lecz na oznaki, które symbolizują dane partie. Na zdjęciu: Kandydaci, którzy noszą na piersiach oznaki swych ugrupowań. (Ass. Press Photo)

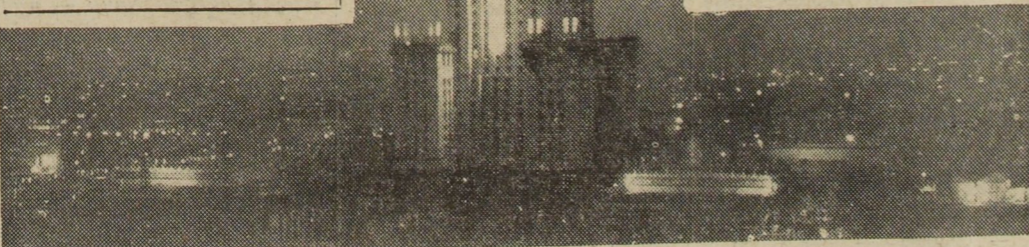
### Niedziela pod znakiem 9 zgromadzeń ludowych przeciw układom bońskim i paryskim

### Potężne manifestacje w Strasburgu

**W** NIEDZIELĘ wielka kampania przeciw układom bońskim i paryskim osiągnęła nowy i ważny etap. Tysiące Francuzów i Francuzek z 20 departamentów zebrały się na dziesięciu masowych zgromadzeniach w następujących miastach prowincjonalnych: Blois, Limoges, Strasburg, Bordeaux, Melun, Chalons-sur-Saone, Narbonne, Charleville i Tarbes. Szczególnie wielkie rozmiary przybrały zgromadzenia w Strasburgu i Blois.

Mieszkańcy Alzacji i Lotaryngii wybrali na miejsce Zgromadzenia Strasburg — miasto będące siedzibą Zgromadzenia Europy. Z niezwykłą siłą wyrazili oni swoją wole przeciwstawienia się ratyfikacji Europejskiej Wspólnoty Obrony, ustanawiającej hegemonię Niemiec odwetowych. Manifestacje trwały cały dzień i objęły ludność zamieszkałą w miejscowościach odległych o setki kilometrów od miasta.

Metalowcy z Neuve-Maisons wyruszyli w autokarach do Strasburga jeszcze przed świtem, a ich towarzysze z Longwy, odległym o 600 km., nie zawahali się pójść w ich ślady. Po drodze przyłączyli się do nich robotnicy z Piennes, Auboué, Nancy. Długa karawana (Dokończenie na str. 6-ej)



Z okazji rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej robotnicy pracujący przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie zobowiązali się wykonać konstrukcje stalowe pałacu. Zobowiązanie zostało wykonane. Na zdjęciu: Oświetlenie nocne Pałacu w dn. 7 listopada br.

### Malik, delegat, radziecki w ONZ-cie ponawia propozycje redukcji zbrojeń i zakazu wszelkiej broni masowej zagłady

Delegat radziecki w ONZ-cie ponownie wysunął, na Komisji Politycznej Narodów Zjednoczonych, radziecką propozycję zwolnienia konferencji pięciu wielkich mocarstw.

P. Malik podkreślił niezwykłą wagę w chwili obecnej przeprowadzenia redukcji zbrojeń. „Nie ma problemu bardziej doniosłego w chwili obecnej — powiedział on — jak zaprzestanie wycięgu zbrojeń”. Ze sprawą tą ściśle związany jest zakaz użycia broni atomowej, wodorowej i wszelkich innych broni masowej zagłady.

Delegat radziecki stwierdził również, że Związek Radziecki uczynił już wiele ustępstw celem dojścia do porozumienia w sprawie rozbrojenia. Stany Zjednoczone, natomiast, które, co prawda głosowały w 1946 r. przeciwko wycięgowi zbrojeń, od tej daty zmieniły radykalnie swe stanowisko.

P. Malik oskarżył Stany Zjednoczone, że „boją się nawet użyć słowa „zakaz” we wszystkich rezolucjach ONZ”. Chęć oni wprowadzić kwestie tylko do zwykłego ogłoszenia i sprawdzenia broni klasycznych.

„Nie ma mowy — stwierdził on dalej — o osiągnięciu porozumienia, ponieważ komisja dla spraw rozbrojenia nie kieruje swej uwagi w naszym kierunku. Nie chce się dać komisji odpowiedniego nastawienia”.

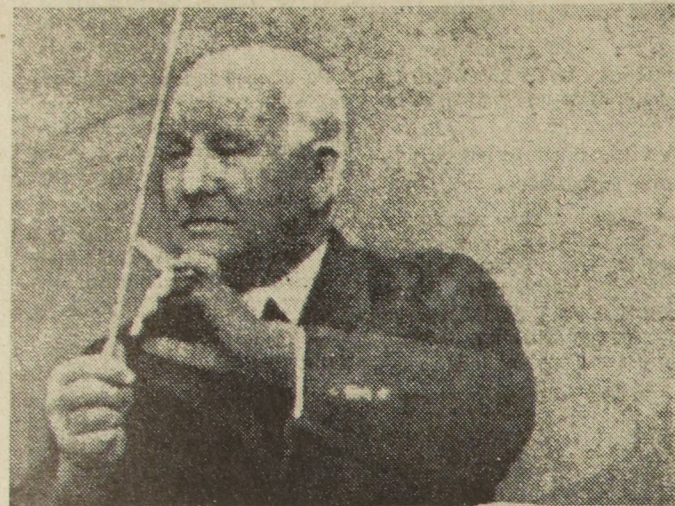
### STADE FRANÇAIS - LILLE 0-0



Rozegrany w niedzielę mecz Stade Français — Lille zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Na zdjęciu: Rumiński zatrzymujący piłkę przed bramką.

# 34 OPERETKI LEHARA

**D**NIA 24 października 1948 roku, a więc 5 lat temu, zmarł najwybitniejszy w naszym studium kompozytor muzyki lekkiej — Franciszek Lehar. Na kilka dni przed śmiercią powiedział: „Nie miałem życia weselnego, ale całe nastawione było na dawanie ludziom radości. Moimi jedynymi przyjemnościami były kolejne partytury, opuszczające pulpit mego fortepianu”. Gdyby zapytać kogoś pierwszego z brzegu o Lehara potrafiłby wymienić przynajmniej kilka tytułów jego najpopularniejszych operetek. Mało kto uszkiełdaje sobie sprawę, jak wyglądał pełny bilans twórczości tego pracowitego muzyka. Przypomnijmy więc: Lehar skomponował 4 poważne opery, 3 pomyślnie symfoniczne, 2 koncerty skrzypcowe, wiele drobnych utworów instrumentalnych, ponad 100 pieśni, a oprócz tego — 34 operetki! To wystarczy jak na jednego człowieka...



Lehar, podczas dyrygowania orkiestrą

Franciszek Lehar urodził się w roku 1870, w węgierskim mieście Komarno, jako syn kapelmistrza miejscowej orkiestry wojskowej. Konserwatorium ukończył w Pradze, zyskując dyplom w klasie skrzypiec, po czym sam dyrygował różnymi orkiestrami wojskowymi w Trzebieści, Budapeszcie i na koniec w Wiedniu, gdzie osiedlił się na stałe.

„WESOLA WIDOWKA”  
Młodość Lehara zaczynała się jednak interesująco dopiero z chwilą, gdy napisał swoją pierwszą, od razu znakomitą operetkę „Wesola widówka”. Było to w roku 1905, za czasów młodości paującego w Austrii cesarza Franciszka Józefa, co nie pozostało bez wpływu na treść operetki. Treść bowiem musiała odpowiadać gustom tego mieszczaństwa. Jakim? A no postuchajmy...

Rzecz dzieje się w Paryżu, w ambasadzie fantastycznego księcia Pontevedro. Jest bal dla uczczenia urodzin księcia. Szampanie się leje, wszyscy tańczą, ale dosyć nerwowo. Za chwilę ma przybyć na bal Hanna Glavari, młoda wdowa po pontevedrańskim bogaczu, który zostawił jej w spadku 20 milionów. Panom na balu jest więc nie do tańca, tylko do tych milionów: kto pierwszy zdola zyskać względy wdowy? — oto dramatyczne pytanie.

vari, gdzie Pontevedro nadal czeka urodziny swego księcia. Żeby było bardziej pontevedrańsko, balet tańczy w pontevedrańskich kostiumach, a zebrani wołają po pontevedrańsku: „Mi velino dase, hei!”. Teraz wesela wdówka oświadcza, że zaśpiewa pieśń pontevedrańską o leśnej boginie VIII, która kochała się w młodym myśliwym.

Po odpiewaniu tej pieśni wesela wdówka zaczyna coraz energiczniej kochać się w hrabim Danile, ale hrabia jest zimny jak glaz, żeby ona nie myślała, że on leci na jej miliony. Wobec tego Hanna Glavari postanawia zemścić się na ukochanym, a to w następujący sposób: w pokoju obok ambasadorowa Valencienne ukryła się ze swoim panem de Rosillon, lecz kiedy zadrzota ambasador zaczyna dobijać się do drzwi pokoju, drzwi otwierają się i wychodzi z nich pan de Rosillon w towarzystwie... wdówki Hanny Glavari, która dostała się tam uprzednio, pewnie przez okno. Hrabia Danilo przestaje być zimny, robi drżką awanturę i oświadcza, że natychmiast wróci do „Masyma”. Zebrani mają mu to za złe, z wyjątkiem wesolej wdówki, która woła rozradowana: „On mnie kocha!”, bo tak to sobie jakoś wytłumaczyła.

W akcie trzecim wdówka Glavari widząc, że z zimnego Daniela nie ma sposobu, komunikuje, iż z tymi milionami to nie prawda i że ona nie posiada ani grosza. Danilo udaje, że wierzy, i wreszcie zgadza się przyjąć wdówkę wraz z majątkiem. Później tym samym powiedzieli sobie już wszystko co trzeba było, więc tańczą razem sławnego walcika: „Jasta miłoch...”

Uważny widz i słuchacz „Wesolej wdówki” spostrzeże jej jaskrawo kontrastujące ze sobą cechy: idyotyczne libretto i miłą, nieziemnie melodyjną muzykę. Libretto musiało — jako się rzekło — odpowiadać gustom pierwszych odbiorców operetki, ich burzującym pojęciom o najkorzystniejszym „awansie społecznym” wówczas, gdy bogata mieszcza może sobie kupić tytuł arystokratyczny, a gołec — hrabia dostanie w zamian pieniądze. Muzyce nie narzucają takich wymogów treściowych, więc mogła być tylko wyrazem talentu kompozytora, w przypadku Lehara — talentu pierwszej klasy.

Wkrótce melodie z „Wesolej wdówki” spiewał cały świat. W jednym tylko roku 1910 piękna operetka miała 18.000 przedstawień w 10 różnych językach! Kiedy badacz strefy podzwrotnikowej, Albertis, udał się tego roku w głąb Afryki, spotkał nad rzeką Zambesi jakąś obłądaną trupę aktorską, która aż tam zawędrowała z „Wesolą wdówką”.

„HRABIA LUKSEMBURG”  
Odmiennym przykładem, bo niezwyklej płodności Lehara, jest historia jego następnej głośnej operetki „Hrabia Luksemburg”. Kompozytor napisał tymczasem twór raczej nieudany pt. „Trzy żony jednego męża”. Przedstawienia świecili pustkami, teatrowi groziła kłapa, więc dyrektorzy błagali muzyka, żeby jak najprędzej, od ręki, machnął jakąś rzecz nową. Zyczący bliżnim Lehar siadł do roboty i po trzech tygodniach oddał coś, co miało być skłocną naprędce „zatkajdziurą”, a co — wbrew oczekiwaniom skromnego kompozytora — stało się jego drugim wielkim, światowym sukcesem. To był właśnie „Hrabia Luksemburg”.

W tym nowym okresie muzyka Lehara zwalnia tempa. Dawne galopy zmieniają się w wolne foxtrotty, a lekkie walce w poważniejsze walce-bostony. Równocześnie melodyka ich i harmonizacja staje się bardziej wyszukana, przyczyną Lehar ogranicza coraz wyraźniej partię mówioną na scenie, a tym zbliża swoje operetki do gatunku oper komicznych. Także i w miejsce szczęśliwych zakończeń akcji kompozytor chętniej widzi teraz dramatyczne akcenty wyrzeczona się ze strony swoich bohaterów jak w „Paganini” lub w „Krajinie uśmiechu”. Ta „Krajina uśmiechu” od premiery w roku 1929 zdystansowała popularność nawet „Wesolej wdówki” i do dziś nie schodzi ze scen całego świata.

W roku 1934, w wielkiej Operze Wiedeńskiej wystawiono niezmiernie uroczyste ostatni twór Lehara pt. „Giuditta”, nazwany „komedią muzyczną w pięciu obrazach”. Prapremierę transmitowało 120 radiostacji, potem „Giuditta” weszła na deski Opery w Budapeszcie i Opery Paryskiej. 64-letni muzyk stanął u szczytu sławy i uznania. Jeszcze później, bo w roku 1938, Opera Wiedeńska dała „Krajinę uśmiechu”, lecz — mimo olbrzymiego sukcesu — operetka po 4 przedstawieniach musiała zejść z afisza, by ustąpić miejsca innemu spektaklowi Hitlera: krajina uśmiechu zmieniła się w krajina grozy.

Mniej więcej w tym samym okresie blisko 70-letni Lehar zaczyna zapadać na zdrowiu. Traci stopniowo wzrok. Będzie miał jeszcze dożyć i tego, że uciekający z Wiednia hitlerowcy spalają jego mieszkanie — bezcenne muzeum operetki. Tuż po drugiej wojnie światowej starzec podda się kuracji oczu w Szwajcarii, ale bez widocznego polepszenia, będzie więc tylko czas na to, by wrócić i w ojczyźnie zakończyć bardzo już smutne życie.

W mowach żałobnych stawiano nazwisko Lehara obok nazwisk Mozarta i Schuberta. Była w tym gruba przesada. Nawet w dziedzinie twórczości operetkowej na pierwszym miejscu musielibyśmy postawić Jana Straussa, po nim Offenbacha, a dopiero potem Lehara.

Ależ wielka zasługa Lehara zdaje się tkwić nie tylko w samej wartości muzycznej jego utworów. Wśród twórców sztuki poważnej i lekkiej był on tym, który w naszych czasach wywołał najwięcej uśmiechów na ludzkich twarzach. I za te nasze uśmiechy należą mu się serdeczna wdzięczność.

## Z Jesiennego Salonu Obrazów w Paryżu



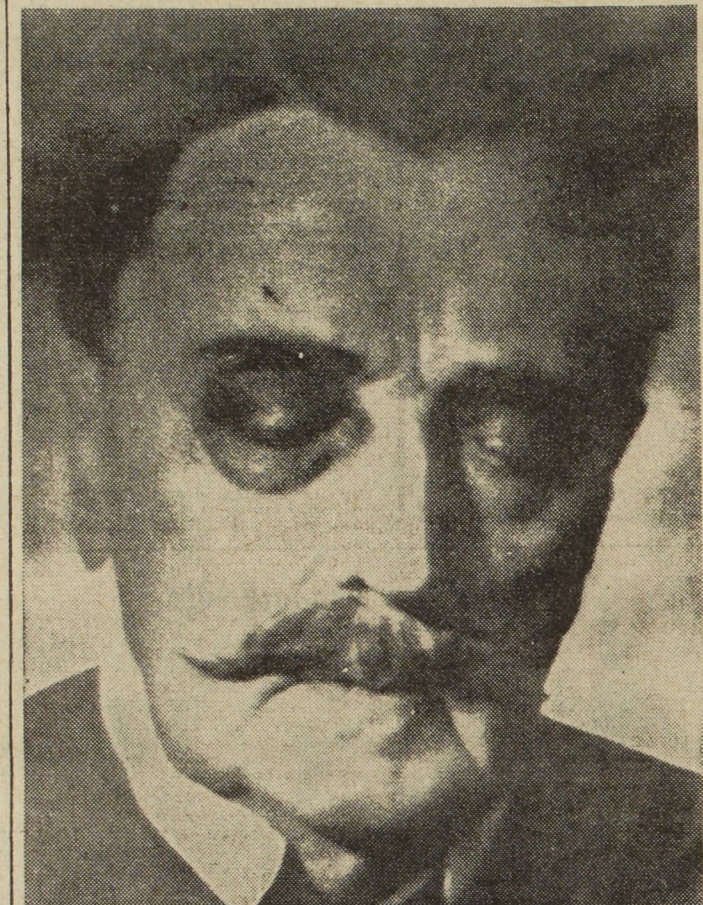
Specjalnym uznaniem krytyków i publiczności cieszył się obraz Fougere'a pt. „Chłopi broń swojej ziemi”. (Photo UFP)

## Wielki artysta -- Karol Adwentowicz

W prowincjonalnych teatrach, rozpoczął Karol Adwentowicz, od razu jako aktor, śpiewak, chórzysta i tancerz, występując w ciągu

aktorstwo — tak rozpoczął też jako aktor, śpiewak, chórzysta i tancerz, występując w ciągu

kilku dni w „Hamlecie”, „Danie Kameliowej”, „Miłości ubogiego młodzieńca” i „Galgan-duchu czyli trójce hultajskiej”...



Głęboko ludzką i wręczającą kreację stworzył Adwentowicz jako Horsztyński.

Zycie Adwentowicza to jakby symboliczny skrót losów polskiego aktora w ostatnim sześćdziesięcioleciu. Uczył się sztuki aktorskiej w trudnej szkole wędrujących trup, potem występował w warszawskich teatrach ogródkowych (gdzie grali też Solski i Ferner), w Poznaniu, Rydze i Moskwie. Można bez obawy przesadzenia powiedzieć, że przemierzył całą Polskę i Rosję. W 1900 roku „odkrywa” go Tadeusz Pawlikowski, ówczesny dyrektor teatru krakowskiego — i w Krakowie zdobywa sobie Adwentowicz sławę nieporównanego odtwórcy teatru popularnego w okresie Młodej Polski. Gra Ibsena (w którym nie miał sobie równych), Gorkiego, Hauptmanna, Strindberga; występował także w wielu sztukach ówczesnych polskich twórców: Zapolskiej, Rittnera, Kisielewskiego... Adwentowicz stworzył ogromną ilość ról — olbrzymów: grał we wszystkich wielkich dramatach polskiego romantyzmu, świetnie też odzwiercał postacie Szekspira, z najlepszym polskim Hamletem „na czele.

A później? Pracował Adwentowicz przez całe międzywojenne dwudziestolecie bez przerwy, kierując teatrami w Warszawie, Łodzi, wystawiając wiele uderzających w mieszczaństwo sztuk postępowych, starał się rozszerzyć widownię i przyciągnąć do teatru robotnika. Niedarmo już w 1903 roku organizował pierwszą chyba w Polsce amatorską scenę robotniczą w Łodzi... Zaraz po wojnie prowadził teatr na Śląsku, występował w Krakowie i w Warszawie, grając stare i nowe swoje role. Piękne przedstawienie „Horsztyńskiego” Słowackiego w Teatrze Polskim w Warszawie, w którym tytułową rolę kreuje Adwentowicz, zwrócił raz jeszcze uwagę całej Polski na tego wspaniałego aktora, który po długiej przerwie w pracy, spowodowanej chorobą, wrócił na scenę — i to jak wrócił... Wielką, wspaniałą drogą twórcza tego Artysty budzi najgłębszy podziw i szacunek.

## W 104 rocznicę śmierci CHOPINA

17 października, w 104-tą rocznicę zgonu Fryderyka Chopina odbyło się w Polsce szereg uroczystości dla uczczenia pamięci genialnego kompozytora.

Delegacja Zarządu towarzystwa im. Fryderyka Chopina złożyła wieniec przy sercu Chopina w kościele św. Krzyża w Warszawie oraz na grobie rodziców Chopina na Powązkach w Warszawie.

Tegoż dnia odbyły się dwa koncerty chopinowskie.

W uroczystości w Żelazowej Woli wzięli udział członkowie prezydium Rady Narodowej miasta stołecznego Warszawy, zespół Państwowej Filharmonii Warszawskiej, licznie przybyli mieszkańcy stolicy oraz ludność miejscowa.

Obecna była również bawiaczka w Polsce grupa artystyczna z Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

## Uroczystość w Wolborzu ku czci demokracji i reformatora Andrzeja Frycza Modrzewskiego

W r. 1503 urodził się w Wolborzu w ówczesnej ziemi sieradzkiej, obecnie w powiecie piotrkowskim woj. łódzkiego, jako syn miejscowego dziedzicznego woźty Jakuba, wielki de-

demokrata i reformator społeczny Andrzej Frycz-Modrzewski. W roku bież. przypada 450 rocznica urodzin Frycza-Modrzewskiego, 381 rocznica jego śmierci i 402 rocznica wyjścia z dru-

karni Łazarza w Krakowie jego pomnikowego dzieła „O narprawie Rzeczypospolitej”.

Rocznice to uczyło społeczeństwo woj. łódzkiego uroczystym obchodem, który odbył się niedawno w rodzinnym miasteczku pisarza z udziałem licznych rzesz miejscowej ludności. Na uroczystości przybył również zastępca przewodniczącego Rady Państwa i członek Ogólnopolskiego Komitetu Wykonawczego Roku Odrodzenia dr. Stefan Ignar, który wygłosił do zebranych przemówienie.

Geniu, już przysiała — powiedział serdecznie — zaraz zaciemnia. A co ty działaj z mamą, dlaczego? Niech pani siada, pani Teklińska.

Zaproszona usiadła z godnością na brzegu krzesła i obojętnie patrzyła na nerwowe przygotowania nauczycielki do lekcji. I po chwili panna Aleksandra poczuła wiszącą w powietrzu jakąś nieprzyjemną sprawę i miała już zapytać o nią, gdy siedząca kobieta powiedziała prosto:

— Ja wiede nauki Geni przysiałam, panno Aleksandro.

— A bo co się zrobiło? — spytała z niepokojem panna Aleksandra. Genia była najlepszą jej uczennicą, której udzielała lekcji nawet w okresie zamknięcia szkoły na czas wojny.

— Widzicie, panno Aleksandro — podjęła Teklińska — przysiałam powiedzieć, że u nas w chałupie coraz gorzej i że Genia musi już z nauką skończyć. Chłopaka mi wzięli na wojnę, w gospodarstwie tylko stary robi, Genia się przyda choćby do pilnowania skotu.

Panna Aleksandra słuchała nie wierząc własnym uszom. Milcząca dotąd Genia poczęła znów płakać. Matka nie ruszała się z miejsca, tylko dwa razy odwróciła się do tyłu i skarciła córkę: — Cichaj tam, ja bez książek się wychowałam, to i ty też wyżyjesz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Andrzej Minakowski

# TRUDNA MŁODOŚĆ

NIEZNANY ŻOŁNIERZ (1915)

U Teklińskich brakowało drzewa i dzieciaki chodziły do dworskiego lasu po susz na opał. Każde z plachty, zbierali skrupulatnie suche gałęzie leżące na ziemi, a Genia obmywała suszki z pni kulka, która przetrwała zabrała z domu. Dniaś, co prawda matka bała się nieco pozostać dzieci, bo cały dzień przez wioskę przebiegały oddziały austriackie, rozproszone poranną potyczką, zostawiające po drodze rannych i chorych — ale z konieczności poszły.

Żołnierze byli zmęczeni okrutnie i prosili wody, wylali z nich odzwalało się po polsku, budząc w dzieciach sprzeczne uczucia. Przez chwilę rozmawiali przeliskając wojnę i szli dalej popędzani przez garkach.

Wrzesień był upalny niczym lipiec. Nad stawem koło Osieckich chłopcy kąpali się nago, wrzeszcząc, jakby ich ze skóry odzierało.

Maszeryjny żołnierz zadrżocili chłopcom i kłębili jeszcze bardziej — ich nogi były odparzone i brudne a całe ciało — spottniałe i niewypasne.

Niektórzy uśmiechali się do matki Geni podającej im wodę w garnkach.

Teraz oto szła ona z rodzeństwem, zamysłona, do lasu. Młodszy brat entuzjastycznie się zwinął i zlapawszy kawałek patyka naśladował starego oficera, kierującego odwrotem.

Genia nie reagowała na krzyki młodszego brata, chociaż zawsze była skora do figli i sama często przy lada okazji śpiewała.

Na drodze unosił się kurz jeszcze po wozach wojskowych. — Ojej, gdzie to ludzie tak jadą — frasaowała się młodsza siostrzyczka Zosia.

— Gdzie jada — na wojnę jada, na śmierć — rzekła poważnie Genia. — Romek myśli, że tam nie nie robia, tylko trąbia... Ale teraz to już sza! Musimy zbierać — zakomenderowała.

(FRAGMENTY BIOGRAFICZNE)

5 lipca 1953 r. zginął w tragicznym wypadku AN-DRZEJ MINAKOWSKI, członek Kola Młodych przy Oddziale Łódzkim ZLP. Miał lat 22. Jego talent dopiero zaczął się rozwijać. W roku 1949 Minakowski otrzymał nagrodę Instytutu Fryderyka Chopina za tomik wierszy, a w r. 1952 „Standar Młodych” nagrodił jego powieść z życia młodzieży w domu wychowawczym im. Zeromskiego w Łodzi pt. „Chłopcy zeuszą”. Ostatnio pracował nad „Opowieścią mazurek” — utworem o działaczu społecznym Goszetiusu oraz napisał powieść z życia robotników we Francji w okresie okupacji pt. „Dla dobra Republiki”. Pozabawiony bliźszej rodziny, kształcił się pokonywując trudne warunki materialne. Oprócz literatury interesowało go malarstwo i muzyka. Drukowane poniżej fragmenty prozy dają nam obraz, jak utalentowanego, jak głęboko wrażliwego pisarza straciła literatura polska w Andrzeju Minakowskim.

Rozeszli się po lesie. Pomiedzy drzewami migala od czasu do czasu niebieska sukienka dziewczynki, a niekiedy błyszcząca jasne warkocze Zosi.

I nagle Zosia usłyszała jak jakiś niedaleko od miejsca, w którym układała zebrane gałęzie. Pobiegły razem z Genią i znalazły leżące na ziemi żołnierza. Miał siną twarz wykrzywioną bólem. Ucieszyły się, że ktoś usłyszał jego wołanie, lecz przelaski się, gdy spostrzegły, że to były dzieci.

Prawie równocześnie w drugim końcu lasu, wracający do domu właściciel majątku i lasu, pan Tański, przypałat Henka i Janka z gałęziami. Zeskoczył z linijki i podbiegł do struchlałych chłopców kładąc głowę.

A chory mówił do Geni i Zosi z daleka po polsku. — Dziewczynki drogie, pobiegnijcie po kogós do was. Szybko. No, to czarnulko, biegnij.

Lapał oddech z trudem i przynaglał dziewczynki do pospiechu. Nie od razu małe Teklińskie pobiegły w kierunku drogi. Postaly chwilę, popatrzyły jeszcze i dopiero potem opuściły chorego.

Tański ciągnął za ubranie obu

boisz siedzieć przy tak ciężko rannym?

— E, czego bym się bała? przebie Pan Polak.

— No to ja ci coś powiem. Zapamiętaj to sobie dobrze i wotówz mamusi, żeby list napisała. Pamiętaj: Warszawa, ulica Chmielna 13, pani Zbierkowska.

I ucieka, jak gdyby chciał odpocząć. Dla Geni słowa były jakieś obce, nie miała ich znaczące. Była tak przejeta rannym. O tym, co mówił, zapomniała zaraz.

Ale oto spojrzawszy na twarz umilkłego, przetrzała się nagłe jej nienaturalnym i sztywnym spokojem.

Zerwała się z kłeczek, pobiegła do rodzeństwa patrzącego z daleka.

Tański powraczał z dwoma parobkami na drabiniastym wozie. Nie zdążył już jednak spełnić patriotycznego obowiązku i tylko spytał dzieci:

— A nic nie mówili przed śmiercią?

— Mówił jasnie panie dziedziu — odpowiedział Heniek — ale Genia zapomniała.

— Co mówił?

— Nie pamiętam — rzekła Genia — o jakiej pani w Warszawie.

— O, durnia — zniecierpliwili się Tański. I nagle krzyknął: — A wy w ogóle co tutaj robicie? Marsz mi stąd, bo psami poszczuje was, psakrew!...

### START (1918)

POCZTA jaka dzisiaj przysłała z Winnicy, była niewesoła dla wielu osób z różnych powodów. Było jej stosunkowo mało i była ta najgorsza: z frontu. Prywatne listy, to by na pal-

— Moje dziecko, ty się nie

# Denuncjatorzy szpiclują po koloniach

Od pewnego czasu rozpowszechniane jest po koloniach polskich piśmiemko pod nazwą „Pokój i Wolność”. Chociaż jest ono pisane w języku polskim, zaraz poznaje jednak, że nie wychodzi ono w interesie Polaków, ale całkiem przeciwnie. Z artykułów, jakie są zamieszczone w tej gazecie, widać że jest to piśmiemko pewnej kliki szpicli i denuncjatorów, pragnących rozbić polski wychodźstwo.

Ludzie ci, zupełnie jak hitlerowcy, walczą z demokratami i chcieliby wytypić wszystkich tych, którzy uważają za komunistów. Ta znikoma garstka szpiclaków neofaszystowskich chce buntować i straszy masy robotnicze, które uznają demokrację ludową a nie ich demokrację faszystowską.

W odpowiedzi na to wszystko, my Emigracja polska we Francji i Polacy naturalizowani, oświadczamy stanowczo: wara nam od Polaków pracujących we Francji. My wszyscy uznajemy opiekę naszych dzisiejszych konsulatów polskich i jesteśmy przywiązani do Rządu Polski Ludowej.

My wiemy dobrze, że zachodnia „demokracja” dolarowa, którą propaguje szmatławiec „Pokój i Wolność”, to wolność ale dla rozmaitych sługusów imperializmu, który sztykuje nową bratobójczą wojnę i pragnie pełną nową armię Wehrmachtu na Wschód, aby przywrócić magmatom pruskim i polskim ich utracone majątki.

Ale, panowie z gazetki „Pokój i Wolność”, nic wam nie pomoże wasze szpiclenie i szpiclowanie. Tak wam przyjdzie wygasnąć, jak wygasają rosyjscy białogwardziści, którzy oderwali się od swego narodu kroczącego ku socjalizmowi.

Polepając robotę piśmiemka „Pokój i Wolność”, my, pracujący Polacy we Francji, możemy stwierdzić, że w piśmiemku tym są denuncjatorzy i szpicle. Na to same fakty wskazują. Bo np. w nr. 18 (46) tego piśmiemka (jak zresztą i w wielu poprzednich) ukazują się zamieszczone nazwiska tych Polaków, którzy piszą do demokratycznej prasy. My wiemy, że wasi agenci chodzą po koloniach, podpatrują i podsłuchują a później wam donoszą... A wy to wypisujecie i... czekacie, aż władze przywiążą do Rządu Polski Ludowej.

Toteż wszyscy uczeni Polacy odwracają się z pogardą od was i waszej brudnej roboty.

Katolik z Bruay

## To młodzież polska z Rouvroy-sous-Lens...



Ta grupa tancerzy w pięknych strojach ludowych, to młodzież polska z Rouvroy sous Lens. Zdjęcie wykonane podczas popisów na tegorocznej uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Harnes (P. de C.)

## List pensjonowanego górnika polskiego do C.G.T.

# A CO Z RENTAMI Z TYTUŁU KNAPPSCHAFTU?

Do syndykatu C.G.T. wpłynął ostatnio następujący list od jednego ze starych polskich górników:

Dlaczego władze francuskie z nami starymi górnikami pensjonowanymi, którzy już przeszło 30 lat znajdujemy się we Francji, tak niesprawiedliwie postąpili, że nic dziś nie otrzymujemy za pracowaną latami w Westfalii? Prawie nie chcieli by się w to wderzać, a jednak to prawda.

Czym praca nasza różniła się od pracy tych, którzy są naturalizowani za Francuzów, albo od tych, którzy zwiążą się „uchodźcami”?

Przypominam sobie, jak nas werbowano z Westfalii do Francji, to agenci przybiecyciwali nam wszystko: „nie macie się czego obawiać, pracowane lata w Niemczech w kopalni będą Wam policzone i pełne prawo macie jak górnik francuski, tak samo wy Westfalacy będziecie je mieli”.

Godzie więc jest ta obietnica? Myśmy wierzyli tej obietnicy i byliśmy pewni, że nas władze francuskie nie pominią. Przecież kochamy Francję jak własną Ojczyznę, a jeżeli nie staliśmy się obywatelami francuskimi, to dlatego, że kochamy i przywiązani jesteśmy do kraju z którego pochodzimy.

Choć pozostaliśmy nadal obywatelami polskimi, fakt ten nie przeszkodził nam przez długie lata sumiennie i szczerze wykonywać naszą pracę, nasi synowie i córki walczyli na równi z Francuzami w obronie Francji. Wiele z nas starych Westfalaków straciło życie i zdrowie podczas okupacji, wiele synów nie naturalizowanych padło w obronie Francji na ziemi francuskiej.

To wszystko poszło w zapomnienie u odpowiedzialnych czynników, a przecież Francja na nas Polaków zawsze może liczyć. Byliśmy i jesteśmy do niej przywiązani.

My Polacy wiemy, że

naród francuski nas rozumie. Nie chcą nas zrozumieć tylko jednostki ale i oni kiedyś przyjdą do przekonania.

Zatem my starcy z Westfalii, wszyscy bez różnicy, którzy przepracowaliśmy lata w kopalniach w Niemczech, domagamy się od władz francuskich zadośćuczynienia w sprawie naszej renty.

Dalej prosimy nasz syndykat C.G.T. o poczynienie wszelkich kroków, gdyż rozchodzi się nie o błahą rzecz, lecz o przyniesienie nam na starość wielkiej ulgi i pomocy. Pomoc w tej sprawie przyniesie też syndykatomu CGT większą sławę i więcej członków.

Bądźcie pewni drodzy towarzysze, nie damy się wciągnąć przez żadną wrogą robotnikom propagandę, jesteśmy wierni naszemu CGT i pozostaniemy.

J. S. z Raches

## We Wschodniej Francji

# GÓRNICY SZYBÓW RUDY ŻELAZNEJ MAJĄ JUŻ DOŚĆ PUSTYCH OBIETNIC

We Wschodniej Francji, a przeważnie w departamentach Meuse i Meurthe et Moselle, znajduje się dużo kopalni rudy żelaznej. Przy tym należy podkreślić, iż kopalnie te są jednymi z najbogatszych w pokłady rudy żelaznej we Francji.

W kopalniach rudy żelaznej francuscy i polscy górnicy otrzymują ten sam i niewystarczający za ich ciężką i niebezpieczną pracę zarobek. Toteż świadomi są oni tego, że tylko i jedynie wspólną walką wyrwią z rąk trustów ich słusne rewindykacje a m. in. lepsze płace.

Podwójne zyski pracodawców

W ub. roku trusty Wendel, Raty, Sidelor zrealizowały 10 miliardów zysku jedynie na górnictwie zatrudnionych w szybach rudy żelaznej. Widać więc z tego, że można polepszyć byt mas pracujących, zadośćuczynić odnośnie postulatów wszystkich górników i powrócić do 40-godzinnego tygodnia pracy z zapłatą za 48 godzin.

Na początku roku została podwojona cena za tonę rudy żelaznej, która wynosi obecnie 1.250 fr. A ponieważ produkcja rudy też zwiększyła się, więc z tego można wnioskować, że podwoiły się i zyski oraz że mogłyby być podwyższone zarobki pracowników.

Akcja pracowników o podwyżkę płac jest dziś tak potrzebna, że nawet sam trust Raty o niej mówi.

Na ostatnim posiedzeniu rady administracyjnej spółki „Acieries de Longwy” była omówiona przez przewodniczącego rady sprawa zarobków, ale oczywiście nie na korzyść robotników stalowni.

Czytając jego sprawozdanie w gazecie „L'Est Republicain” ma się wrażenie, że górnik kopalni rudy żelaznej żyje w dostatku, że go nic nie boli i że nie ma powodów do prowadzenia walki.

Na tym posiedzeniu przewodniczący rady podkreślił, że są górnicy, którzy zarabiają do 57.000 fr. na miesiąc. Jest to namówienie się z niedźwiedzi, bo wszyscy wiedzą, że większa liczba z nich zarabia poniżej 1.000 fr. na dzień. Oczywiście, że górnik, który pracuje na „przodku” zarabia więcej, ale na jednego górnika przypada trzech pomocników t. zw. „manoeuvres”.

Argumenty używane przez przewodniczącego rady administracyjnej tej spółki nie są nowe. Od dawna kapitaliści i reakcja mówią o wysokich zarobkach, o tym, że dobrze się

SCHWYTYNY DRAPIEŻCA

U stóp skały Abraham, na płaskowzgórzu w Ardeche, owczarz Barnas schwycił orla t. zw. „królewskiego”, którego rozpiętość skrzydeł sięga 2 m. 20 cm.

Na krótko przed schwytaniem go, drapieżca porwał trzy owce.

POSTRADAL RĘKĘ W KOPALNI

Zatrudniony na szybie 7 w Lievin górnik, Bernard Nowak, lat 16, zam. w Avion, postradł prawą rękę przy puszczeniu w ruch transformatora. Odwieziono go do miejscowego szpitala.

## Polacy przygotowują się wszędzie do Konferencji Krajowej w obronie granic nad Odrą i Nysą

W styczniu 1954 r. odbędzie się w Paryżu Konferencja Krajowa Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą. Już teraz Polacy zbierają się w poszczególnych miejscowościach, dyskutują szeroko i wybierają delegatów na tę Konferencję.

Bo Polacy na emigracji dają wszelkimi siłami, aby utrzymać słusne granice nad Odrą i Nysą.

Polacy przeciwstawiają się układowi bońskim i paryskim i nie dopuszczają do tego, aby Wehrmacht niszczył znów Polskę, mordował Polaków...

Tysiące i tysiące naszych braci zginęło, by odebrać Niemcom nasze Ziemię Zachodnią. Toteż nie pozwolimy teraz, aby Wehrmacht znów powstał. Nie chcemy, aby się powtórzyło deptanie niemieckich butów po polskiej ziemi.

Każdy świadomy człowiek rozumie co znaczy ratyfikacja układów bońskich i paryskich. Znaczy to: wojna, wojna, która groziłaby polskim granicom.

Emigracja polska odpowiada na to: NIE. W kompletnej jedności nie dopuścimy do tego. Naród polski ma dosyć wojny, dosyć tułaczki po świecie, z której korzystają tylko kapitaliści.

K. I.

## Krasnoludki w ... Lion-sur-Mer



Ten „Dom krasnoludków”, który widzimy na zdjęciu, to jedna z prac dzieci polskich, które zgrupowane były na wystawie artystycznej uczestników tegorocznej Kolonii Letniej PCK w Lion sur Mer. Prawda, że oryginalna to praca...

## 1 osoba zabita - 9 rannych w wypadku samochodowym w Saint - Etienne

W ub. piątek o godz. 12,30 p. Rene Choisy, syn kupca kolonialnego z Orleans, prowadząc kamion naładowany w Marsylii miedziem, kawą i suszonymi jarzynami, kierował się w stronę Saint-Etienne.

Nagle w miejscowości Digoniere, na 2 km. przed St. Etienne, pękła w ciężarówce skrzynka biegów. Mimo wielkich wysiłków młodego szofera, ciężki pojazd zaczął szybko zjeżdżać ze wzgórze. W kilka chwil potem kamion, któremu z kolei odmówiły posłuszeństwa hamulce wjeżdżając do St. Etienne, najechał na przechodniów, na aulta

oraz rozbił cztery wystawy sklepowe. Spod szczytków ciężarówki strażacy wydobylili poszarpane ciało kobiety. W chwili, gdy odnajmujemy te wiadomości do druku, nie zdołano jeszcze ustalić jej tożsamości. Znalezione tylko przy niej adres chorążego, przebywającego w sanatorium w Enval (P. de C.). Ciężko ranni zostali: kobiety — Jeanne Charvin, Claudette Blanc, Marie Bessy, Michele Gontard, lat 11! mężczyźni — szofer kamionu, René Choisy, Yves Berthe, Marius Renard, Maurice Vazille, Marcel Carrot.

## Wieczory filmów polskich

- Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą urządza WIECZORY FILMÓW POLSKICH w następujących miejscowościach:
  - HAGONDANGE. — 20. XI. 53 o godz. 20-ej — „Cinema Lux” (Place J. Berger). Film „GROMADA”: dodatki: Wycieczka do Warszawy, Dzieciół i Sowa.
  - GAUCHY. — 20. XI. 53 o godz. 20,30 — „Modern Cinema”: Film „CZARCI ZŁEB”, dodatki: Młodzież wiejska, Aktualności z Polski.
  - ETREILLERS. — 22. XI. 53. o godz. 15-ej — Salle de la Mairie. Film „CZARCI ZŁEB”, dodatki: Młodzież wiejska, Aktualności z Polski.
  - GRICOURT. — 22. XI. 53. o godz. 20,30 — Cafe Tabac Richard - Lefevre. Film „CZARCI ZŁEB”, dodatki: Młodzież wiejska, Aktualności z Polski.
  - SAINT - GERMAIN - en - LAXIS. — 28. XI. 53 o godz. 20,30 — Cafe Rathier. Film „ZAKAZANE” PIOSENKI”, dodatki: Trasa W - Z, Aktualności z Polski.
  - VILLIERS - SAINT - PAUL. — 29. XI. 53. o godz. 17-ej — Sala „Le Triump” (rue Fecamp). Film: „ZALOGA”, dodatki: Połów ryb na Mazowszu, Paweł i Gawet, Aktualności z Polski.

## Chłopi zdecydowanie bronią swych interesów

Chłopi w całej Francji w dalszym ciągu prowadzą, pod różnymi formami, akcje przeciwko krzywdzącej ich polityce rządu.

GUERET

Syndykat rolników okręgu Gueret oświadcza w swej rezolucji, że akcja powinna być utrzymana i prowadzona, dopóki nie nastąpi polepszenie cen w produkcji”. Ponadto ów syndykat dziwi się, że „środki akcji, które miały być zastosowane 5 listopada br. zostały przez Krajową Federację Rolników odroczone do późniejszej daty, pod pretekstem że przewidziane jest rozwiązanie problemu. Tymczasem rozwiązanie to okazuje się bardzo wątpliwe.

Syndykat potępia tę decyzję, mającą tendencję do zniechęcenia chłopów i żąda zwolnienia w najbliższych dniach Międzydepartamentalnego Komitetu Akcji, celem powzięcia i zastosowania środków dalszej walki aż do sytuacji rynku mięsnego nie zostanie polepszona”.

W DEP. AIN

Federacja Rolników dep. Ain która zebrała się ostatnio w Bourg, uważając że rewindykacje wszystkich chłopów nie zostały uwzględnione wypowiedzi

## TORT O STU ŚWIECACH

Ni mniej ni więcej tylko 100 świec znajdowało się na torcie urodzinowym p. Celestine Henriette Dantenay z Villiers au Boutin (I. et L.).

W tym uroczystym dniu „stulacie” towarzyszyło czworo dzieci, dwadzieścia unucząt i pięćdziesiąt prawnucząt.

## ZŁODZIEJE W KOŚCIELE

Po wyłamaniu drzwi zakręstił w kościele w Meril nieznaną sprawcy skradli z naw kosciolnych świeczniki oraz porzucali na ziemi i podpełtali ornamenty kapłańskie. Wyrazone szkody oceniane są na 150.000 franków.

## APEL UNII SYNDYKATÓW PRACOWNIKÓW METALURGII DEP. SEKwany

Piąty Kongres Unii Syndykatów Pracowników Metalurgii dep. Sekwany, który odbył się ostatnio w Paryżu przyjął jednomyślnie, na zakończenie obrad apel, wystosowany do wszystkich metalowców dep. Sekwany. Apel ten głosi:

Członkowie syndykatów i sekcji syndykalnych CGT Metalurgii Sekwany, od was zależy, aby jedność akcji rozszerzyła się w przedsiębiorstwach, w miejscowościach, w całym okręgu paryskim.

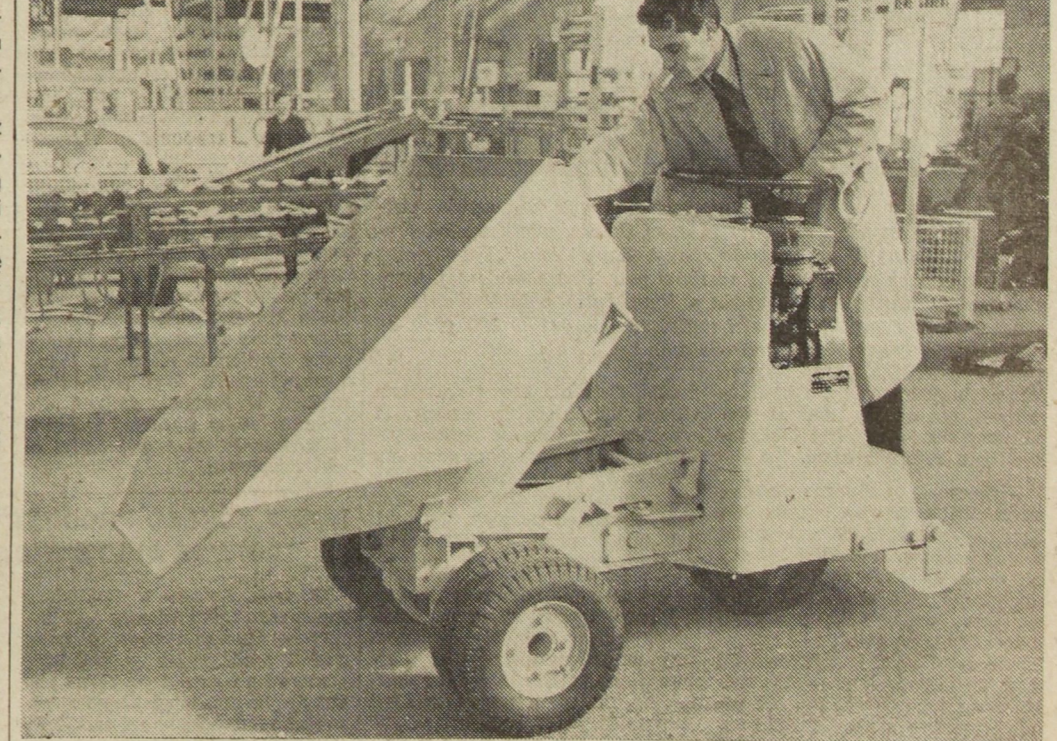
Członkowie, aktywiści syndykalni CGT, będziecie obecnie 18 listopada br. o godz. 18.15 na Wielkim Zgromadzeniu, które odbędzie się w sali metalowców przy 94, rue J. P. Timbaud w Paryżu (11).

Zgromadzenie to będzie jednym z decydujących etapów dla wszystkich paryskich metalowców, którzy z koleji uczynią z piątku 25 listopada br. wielki dzień jedności walki, dniem akcji i protestów, celem otrzymania zadośćuczynienia rewindykacji odnośnie sprawy zarobków metalowców wszystkich zakładów i celem sklonienia pracodawców do przeprowadzenia rozmów w tej sprawie.

Apel, po wezwaniu pracowników do demokratycznego wypowiedzenia się w sprawie programu rewindykacyjnego Unii Syndykatów Metalurgii, podaje w konkluzji:

Przygotowujecie codziennie akcję, celem osiągnięcia zadośćuczynienia odnośnie wszystkich rewindykacji lokalnych i ogólnych. W ten sposób utworzone będą warunki zwycięstwa.

## Mechaniczna kopaczka



Popularne taczki też doczekały się modernizacji. Oto jedna z mechanicznych taczek, jakie można było oglądać na ostatniej wystawie sprzętu w Paryżu. (Foto Record)

# Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina s z y b k o r o ś n i e

**DZIESZ** na spacer bulwami Wisły w słoneczne popołudnie... Przed toba szare, wiłane pasmo, a nad nim — warszawska panorama. Masa budynków, plamy zieleni o odcieniu żółtym, sylweta oddanego Warszawie w lipcu Starego Miasta.

Pośród drugiego obrazu wystrzela ku górze nowy, świetny akcent, wyznaczający centralny punkt miasta — Pałac Kultury i Nauki. Budowa — kolos już dziś biegnie zdaleka kremową elewacją. Jej strzelistą azurową konstrukcję widać wyraźnie na tle warszawskiego nieba, gdziekolwiek byś się nie znalazł: na Pradze, Woli, Żoliborzu, czy daleko za miastem.

Pałac Kultury i Nauki widoczny jest na horyzoncie. A oto, kilka cyfr dotyczących najwyższego gmachu w Polsce: kubatura — 800 tys. metrów sześć, wysokość — 220 metrów, powierzchnia użytkowa — 66.600 mtr. kwadr., możliwość pomieszczenia jednocześnie — 12 tys. ludzi.

## PRZECHADZKA PO PALACU KULTURY I NAUKI W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI

Rok 1955. W dniu otwarcia Pałacu Kultury i Nauki setki tysięcy przeszło milionowej Warszawy — przyszło na Plac Stalina manifestować swą radość.

Obrzymi plac, rozciągający się od ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich, het aż po ul. Nowożytną — długi na 700 metrów i szeroki na 175 m. — pełen jest publiczności. Radziecy budowniczowie są bohaterami tej uroczystości.

Przechodzimy obok wspaniałego pomnika Józefa Stalina. Cały fronton Pałacu mamy przed sobą.

Trudno jest objąć wzrokiem kolos ten o 254 metrach długości. Wzniesione do góry oczy daremnie usiłują dostrzec szczyt wieży, który na wysokości 220 m. nikt nie gdzieś w chmurach. Widać tylko spietzone aż pod niebo okna, oprawione w architektoniczną szachownicę zarysów. Do 1/3 wysokości kolosa sięgają wybudowane na narożach cztery, wyglądające przy głównym gmachu na „malutkie” baszty, z których każda przecięć posiada wielkość i wysokość odpowiadającą mniej więcej najwyższemu do tej pory budynkowi Warszawy — 17-pię-

nią, gdzie — obok licznych pokoi i obszernej biblioteki — znajduje się kino na 400 miejsc oraz dwie sale odczytowe mieszczące po 200 słuchaczy każda.

Jeszcze wyżej znajduje swoje pomieszczenie Instytut Kształcenia Kadr Naukowych, który — obok biblioteki na 100 tysięcy tomów — zajmować będzie 150 gabinetów, 15 lat naukowych, wielką aulę, czytelnię i świetlicę.

Najwyższe piętra zajmie znowu Polska Akademia Nauk. Dysponuje ona tu 250 pokojami dla pracowników naukowych oraz wysokim na 2 piętra audytorium obliczonym na 200 osób.

## PANORAMA MIASTA

Poprzez mieszczące się w pięknie sklepionej sali w szczyt gmachu Muzeum Socjalistycznej Warszawy, wstępujemy na galerię, skąd z wysokości 156 m. podziwiamy wspaniałą panoramę miasta, która rozciąga się aż hen poza granice miasta. Z wieży tej można zobaczyć jak na dłoni: Radzymiń, Mińsk Mazowiecki, Górę Kalwarię, a gdy jest dobra widoczność, to dostrzeżemy nawet kontury: Sochaczewa, Płońska czy Wyszogrodu.

Można by długo stać i podziwiać bez końca, zawsze znajdując coś nowego na obrzymim, bo liczącym przeszło 50 km. horyzoncie.

## ZWIEDZAMY PALAC MŁODZIEŻY I EGZOTYCZNY OGRÓD

Zaledwie 50 sekund potrzeba, by zjechać windą na sam dół. Tu wąską galerijką przechodzimy do dwóch skrzydeł bocznych, równoległych do ulicy Nowożytnożyńskiej. Jesteśmy w Pałacu Młodzieży. W podziemiach mieści się strzelnica, która młodym miłośnikom sportu strzeleckiego sprawia tak wiele radości. W skrydło od ul. Marszałkowskiej i Nowożytnożyńskiej zwiedzamy wygodnie rozplanowany ośrodek metodyczny i kształcenia artystycznego, gdzie znajdują się sale choreograficzne, teatr kukielkowy i teatr dla dzieci. Drugie piętro zajmuje dział wychowawczy, trzecie — 60 pokoi dla pracy, laboratorium fotograficzne, laboratorium filmowe, wielkie akwarium oraz ogród zimowy. Na czwartym piętrze mieści się oddział szkole-

nia metodycznego i artystycznego i wreszcie — podwójne piętro oddziału wychowania fizycznego kryje dla miłośników sportu moc niespodzianek. Stąd przechodzimy do drugiej części Pałacu Młodzieży. Tu widzimy mozaikowy basen pływaków z trampolinami i 10-metrową wieżą do skoków. Otoczony jest on wygodnymi trybunami, w których widzowie oglądają będą wyczyny młodzieży w spotkaniach międzynarodowych. Nad pływalnią umieszczone są liczne sale gimnastyczne, treningowe sale dla siatkówki i koczki oraz szatnie.

W Pałacu Młodzieży nie brakuje oczywiście i czytelni oraz biblioteki, są tu pomieszczenia dla kół technicznych, jak sale energetyczne, sale ciężkiej maszyn itp.

Przechodzimy do lewego skrzydła od Al. Jerozolimskich, które mieści ogromny zespół widowiskowy. Teatr na 800 miejsc, dwie sale kinowe, majace pomieszczenie po 480 widzów każda, sala koncertowa na 600 miejsc, odczytowa na 580, wielka sala muzealna - wystawowa — to główne obiekty tej części gmachu.

Z Pałacu Kultury i Nauki wychodzimy do fantastycznie urządzonego ogrodu. Otaczają nas jakieś egzotyczne drzewa, klomby dzikich o nieznanym zapachu kwiatów, ozdobione posągami aleje, poprzecinane różnego rozmiaru i kształtu tryskającymi fontannami.

Pałac Kultury i Nauki oraz jego najbliższe sąsiedztwo sta-

# W Warszawie bm. odbyła się uroczysta Akademia poświęcona 36-jej rocznicy Wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej

**B. M. ODBYŁA** się w Warszawie uroczysta akademia, poświęcona 36-jej rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Akademia zgromadziła licznych przedstawicieli całego społeczeństwa.

Na akademii byli obecni: przewodniczący KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu.

Przybyli również: ambasador ZSRR — G. Popow, kierownik bawiącej w Polsce delegacji WOKS, zastępca min. Kultury Zw. Radzieckiego W. Stoletow oraz szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw demokracji ludowej. Referat poświęcony 36-jej rocznicy Rewolucji Październikowej wygłosił wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzychowski.

„W dniu dzisiejszym, w 36-tą rocznicę wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej, przełomowego wydarzenia w dziejach świata — powiedział Jędrzychowski — łączymy się z naszymi radzieckimi przyjaciółmi, łączymy się z całą postępującą ludzkością, w uczuciach głębokiej radości, zasłużonej dumy ze zwycięskiej drogi, jaką przebyły w ciągu tych 36 lat narody radzieckie, w uczuciach głę-

Październikowej postanawiamy jeszcze bardziej zespolić nasze wysiłki z wysiłkami naszych przyjaciół radzieckich, dla dobra naszych narodów i dla dobra całej postępowej ludzkości, dla zwycięstwa wielkich idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina”.

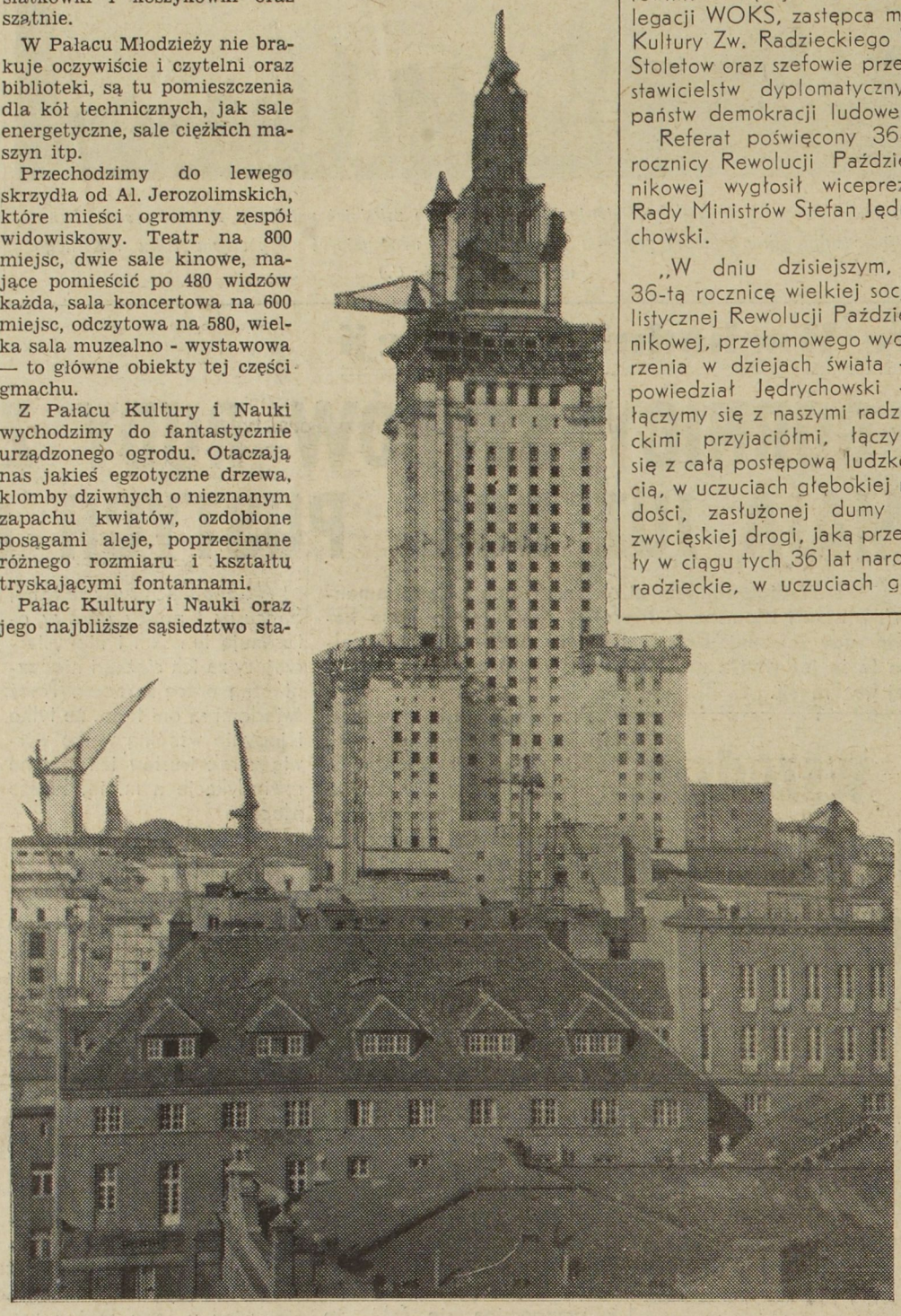
Następnie przemawiał, witalny długotwałymi o' laskami, zastępca min. Kultury ZSRR — W. Stoletow, który oświadczył m. in.:

„Naród nasz, prowadzony przez Partię Komunistyczną żywi uczucia najgłębszej, braterskiej przyjaźni do narodu polskiego. Przekonał się również na podstawie licznych kontaktów z przedstawicielami robotników, chłopów, inteligencji, że naród polski odwzajemnia się narodowi radzieckiemu tymi samymi uczuciami miłości i przyjaźni.

„Dzięki wszechstronnej aktywnej działalności PZPR wielkie idee socjalizmu, idee marksizmu - leninizmu coraz szerzej przenikają do świadomości szerokich rzesz ludzi pracy w Polsce.

W imię światowego pokoju, w imię szczęścia naszych narodów obowiązani jesteśmy przed historią nadal, dzień po dniu, umacniać przyjaźń między naszymi narodami. Narod radziecki wierny ideom KPZR, ideom Lenina — Stalina był, jest i zawsze pozostanie niezawodnym przyjacielem i bratem narodu polskiego”.

Po części oficjalnej akademii odbył się koncert.



## Ambasador ZSRR w Polsce wydał przyjęcie z okazji 36-tej rocznicy Rewolucji Październikowej

7 b.m. ambasador ZSRR w Polsce, G. Popow, wydał przyjęcie z okazji 36-tej rocznicy wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na przyjęcie przybył przewodniczący KC PZPR, prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut, oraz członkowie biura politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zwaszkim na czele, członkowie rządu, członkowie KC PZPR, generalicja, przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych związków zawodowych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i

kulturalnego oraz przodownicy pracy.

Na przyjęciu obecna była radziecka delegacja WOKS, przybyła do Polski na uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej” z zastępą min. Kultury ZSRR W. Stoletowem na czele, kierownictwo i artyści bawiącego w Polsce zespołu teatru W. Wachtangowa, jak również kierownictwo goszczącej w Polsce drużyny piłkarskiej „Spartaka”.

W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w niezwykłe serdecznym nastroju.

## WKRÓTCE RUSZY WYK OŃCZALNIA TKANIN BAWELNIANYCH W OZORKOWIE

Najnowocześniejsza w Polsce wykańczalnia tkanin bawełnianych w Ozorkowie pod Łodzią w niedługim czasie oddana zostanie do eksploatacji.

Uruchomienie obiektu pozwoli w poważnym stopniu zwiększyć produkcję specjalnie poszukiwanych przez ludność miast i wsi gatunków tkanin bawełnianych — pościelowych i bielizniarskich.

Wielki budynek wykańczalni mieścić będzie setki maszyn i urządzeń najnowszej konstrukcji, dos-

tarzonych przez Niemiecką Republikę Demokratyczną. Wszystkie maszyny i urządzenia, poza urządzeniami tzw. bielnika, zostały już zmontowane i w najbliższym czasie poddane mają być próbnemu rozruchowi.

Dzięki pełnej mechanizacji wielu agregatów, wykańczalnia ozorkowska posiadać będzie dwa razy większą wydajność, produkcyjną niż podobne zakłady o tej samej liczbie zatrudnionych robotników.

## W ostatnim roku Planu 6-letniego rozpocznie się w Warszawie budowa wielkiej „dzielnicy medycyny”

5 wielkich kompleksów szpitalnych pomiesci 1.600 chorych

W OSTATNIM roku Planu 6-letniego na 200 hektarowym obszarze dzielnicy Mokotów rozpocznie się pierwsze prace przy realizacji gigantycznego kompleksu budowli dla warszawskiej Akademii Medycznej.

Obecnie w pracowniach architektonicznych Miasto-Projektu „Specjalistyczne” i „Stolica” — inżynierowie, profesorowie i lekarze-specjaliści uczestniczą w wielogodzinnych naradach, by w ich wyniku wypracować ostateczny kształt „medycznej” części Miasteczka Naukowego.

ROZMACHU zamierzonego dzieła świadczy chociażby wielkość projektowanych budynków, których łączna kubatura sięgać będzie jednego miliona m. sześć. Dzielnica medyczna podzielona zostanie na dwie zasadnicze części: teoretyczną i kliniczną.

Projekt zespołu klinik Akademii Medycznej znajduje się obecnie w fazie studiów wstępnych prowadzonych przez kilkunastu projektantów. Ogólny zarys projektowy przewiduje budowę 5 wielkich kompleksów szpitalnych, w których pomieści się 1600 chorych. Główny bu-

dynek kliniczny przeznaczony na chirurgię oraz internę. Będzie on połączony podziemnymi przejściami z pawilonami pediatrycznym i ginekologiczno-położniczym.

W sąsiedztwie 4-hektarowego ogrodu wśród drzew i zieleni mieścić się będzie klinika psychiatryczno-neurologiczna, a w najodleglejszym punkcie dzielnicy medycznej — zostanie wybudowany pawilon zakaźny, całkowicie odizolowany od reszty zespołów klinicznych.

Wszystkie bloki kliniczne zostaną wyposażone w pomieszczenia dydaktyczno - naukowe, obszerne audytoria, laboratoria, ambulatoria, pracownie naukowe itp.

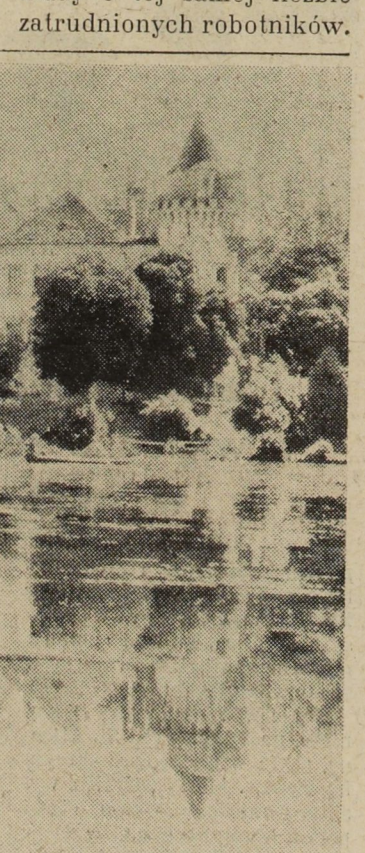
Projektanci dzielnicy Akademii Medycznej nawiązali już bliską współpracę ze specjalistami czeskimi, którzy posiadają świetne opracowania rozwiązań technicznych.

W CZĘŚCI teoretycznej, osiedla medycznego w Miasteczku Naukowym zostaną wybudowane pomieszczenia dla rektora, administracji studenckich, administracji AM, ogromna aula dla 2.000 studentów, budynek biblioteki medycznej na 160 tys. tomów, obszerne bloki dla wydz. farmacji, stomatologii fizyki, chemii, farmakologii, anatomii wraz z audytorem dla 500 słuchaczy. Powstanie tu zwierciadła z częścią laboratorijną i salami sekcyjnymi oraz budynek oddziału sanitarno-higienicznego, gdzie studenci będą odbywać specjalizację.

W sąsiedztwie części teoretycznej zostanie rozbudowany teren sportowo-rozrywkowy z

basenem pływakim, salą gimnastyczną. Powstaną tu dla studentów: bar mleczny, świetlica, stołówka itp.

GRUPOWANIE w jednym miejscu zakładów klinicznych i teoretycznych wpłynie korzystnie na przebieg nauki i praktyki lekarskiej warszawskich studentów medycyny, pozwoli naukowcom w nowoczesnych warunkach pracować nad ulepszeniem metod leczenia, umożliwi osiągnięcie nowych sukcesów w walce o zdrowie społeczeństwa.



W Czechosłowacji zamki należały niegdyś, tak jak w wszystkich krajach kapitalistycznych, do arystokracji lub innego rodzaju ludzi klasy posiadającej. Dziś w zamkach tych pracownicy czescy spędzają swe wczasy.

## Rachunek chłopca Jana Rybusa

**OJCIEC**, matka, synowie i córki — razem sześć osób — oto rodzina Jana Rybusa. Wieś, w której mieszkają i gospodarzą na swych 6 hektarach Rybusowie nazywa się Bocheń. Gospodarzą tu już od wielu lat, mieli tę ziemię przed wojną.

Jan Rybus nie należał do 4-milionowej rzeszy matorolnych czy bezrolnych chłopów w Polsce, która otrzymała ziemię z reformy rolnej. Reforma ominęła go. Stąd też może Jan Rybus nie od razu jak tamci, parcelanci, całym sercem zafascynował się Ludowej. Chłop polski lubi język faktów bezpośrednio jego dotyczących. A Jana Rybusa, podobnie jak zre-

dnia pomocnik w rozwiązywaniu jego osobistych trudności.

Potem jakby nawet niespodziewanie przyszła kolejna pomoc. Prawda nie osobista, tym razem, bo dotyczyła całego Bochenia, ale przyszła i bezpośrednio do domu Rybusa. Zapaliła się lampa elektryczna. Czyż trzeba mówić, ile było radości u Rybusów, kiedy zrucono w kącie jako niepotrzebną już lampę naftową.

Jan Rybus nie raz zaprzętał sobie głowę tym, jak też będzie wyglądać przyszłość jego dzieci. Pamiętał nie wesołą własną pełną trud lub głodu młodość. Dziś na gospodarce w Bocheniu pozostał Jan Rybus z żoną i młodszą córką. Troje dzieci wyszło z rodzinnego domu. Dumni jest Jan Rybus z synów. Jeden, po kilku latach nauki został buchalterem pobliskiej spółdzielni. Drugi uczy się w szkole oficerskiej. Starsza córka wyszła za mąż, pracuje z mężem na własnym gospodarstwie. Najmłodsza tylko została w Bocheniu, ale i jej przeciętne życie płynie inaczej niż ojowska czy matczyzna młodość. Pomaga rodzicom i uczy się w szkole bocheńskiej. Jest o nią spokojny.

Prosty, nieskomplikowany jest rachunek tego średniorolnego chłopca, Jana Rybusa.

## MONTAŻ WYMIENNIKA CIEPŁA W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

W elektrowni Warszawskiej trwają w dalszym ciągu prace przy montażu czynnych już częściowo urządzeń elektrociepłowni. Jedną ze specjalnie przebudowanych w tym celu turbin ogrzewa już część śródmieścia Warszawy.

Obecnie trwa w Elektrowni montaż wielkiego wymiennika ciepła. Urządzenie to służyć będzie do podgrzewania wody dla centralnego ogrzewania i stanowić będzie pewną rezerwę ciepła w razie gdyby któraś z turbin elektrociepłowni uległa uszkodzeniu. Montowany wymiennik ciepła to jedno z największych tego rodzaju urządzeń w Europie. Odbite dotychczas próby wykazały całkowicie sprawnieść tej nowej części elektrociepłowni.

## NOWY ZAKŁAD PRODUKCYJNY W FABRYCE CUKIERNICZEJ „GOPLANA”

W tych dniach w Zakładach Przemysłu Cukierniczym „Goplana” w Poznaniu otwarto nowy zakład produkcyjny — piekarnię pieczywa cukierniczej. Nowa piekarnia będzie mogła produkować rocznie ponad 2.500 ton pieczywa cukierniczego, przede wszystkim herbatników. Nowootwarty zakład wyposażony

## W ostatnim roku Planu 6-letniego rozpocznie się w Warszawie budowa wielkiej „dzielnicy medycyny”

5 wielkich kompleksów szpitalnych pomiesci 1.600 chorych

W OSTATNIM roku Planu 6-letniego na 200 hektarowym obszarze dzielnicy Mokotów rozpocznie się pierwsze prace przy realizacji gigantycznego kompleksu budowli dla warszawskiej Akademii Medycznej.

Obecnie w pracowniach architektonicznych Miasto-Projektu „Specjalistyczne” i „Stolica” — inżynierowie, profesorowie i lekarze-specjaliści uczestniczą w wielogodzinnych naradach, by w ich wyniku wypracować ostateczny kształt „medycznej” części Miasteczka Naukowego.

ROZMACHU zamierzonego dzieła świadczy chociażby wielkość projektowanych budynków, których łączna kubatura sięgać będzie jednego miliona m. sześć. Dzielnica medyczna podzielona zostanie na dwie zasadnicze części: teoretyczną i kliniczną.

Projekt zespołu klinik Akademii Medycznej znajduje się obecnie w fazie studiów wstępnych prowadzonych przez kilkunastu projektantów. Ogólny zarys projektowy przewiduje budowę 5 wielkich kompleksów szpitalnych, w których pomieści się 1600 chorych. Główny bu-

dynek kliniczny przeznaczony na chirurgię oraz internę. Będzie on połączony podziemnymi przejściami z pawilonami pediatrycznym i ginekologiczno-położniczym.

W sąsiedztwie 4-hektarowego ogrodu wśród drzew i zieleni mieścić się będzie klinika psychiatryczno-neurologiczna, a w najodleglejszym punkcie dzielnicy medycznej — zostanie wybudowany pawilon zakaźny, całkowicie odizolowany od reszty zespołów klinicznych.

szta wielu podobnych mu średniorolnych gospodarzy ominął ten pierwszy fundamentalny fakt, jakim była reforma rolna.

— Człowiek przeżył nie mało — mówi dziś o tanim okresie Jan Rybus. — Widział niby, że nowa władza inaczej, rzetelniej zabiera się do roboty niż ci tak zwani przyjaciele mas chłopskich, którzy przed wojną kolejno rzadzi krajem, kolejno obiecywali chłopu lepsze życie i kolejno zapominali o swych przyrzeczeniach, gdy tylko dorwali się do władzy. Ale pamięć dawnych lat nie dawała mu spokoju. A nuż będzie tak samo? A nuż skończy się na obiekankach?

— Ostatnią krowę zrabowali chłopcy uciekający hitlerowcy. I oto wyciągnęła się do Rybusa pomocna dłoń i zaproponowano mu państwowy kredyt. Wystarczający na zagospodarowanie się, a przy tym wygodny i uczciwy. Nie taki, jak przed wojną z lichwiarskim oprocentowaniem.

Jan Rybus wziął kredyt, podperował się. Pierwszą zakupioną krową stała się załącznikiem tego, co dziś można oglądać w rybusowym obejściu. A jest to obecnie ni mniej ni więcej tylko 3 krowy, 20 świń, koni, owce. Jan Rybus mocno stanął na nogach. Zrozumiał, że ta Polska to tego własna Polska, jego bezpośred-

# NOWINY SPORTOWE

## PILKARSKIE MISTRZOSTWA FRANCJI

### Pierwsza porażka Bordeaux i Reims

W DRUGIEJ LIDZE SEDAN DOŚCIĞNĄŁ LYON

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo Francji przyniosły wbrew przewidywaniom wiele niespodzianek. Zanotowano w tym dniu pierwszą porażkę sezonu liderów I ligi a mianowicie Bordeaux oraz Reims, które przegrały na wyjeździe z Nimes (2:0) i Nancy (1:0). Drużyny zaś zajmujące trzecie i czwarte miejsce w klasyfikacji ogólnej Lille oraz Tuluzę, które zremisowały ze Stade i Metz przybliżyły się więc zaniem o jeden punkt do liderów. Nice zaś, który po konał Saint Etienne uzyskał najlepszy wynik w I lidze. Niewytłumaczony jest wynik drużyny górniczej Lens, która po swych ostatnich sukcesach, zremisowała u siebie ze stabilną drużyną — Monaco. Roubaix zaś pokonał drużynę Le Havre. W I lidze a cztery spotkania zakończyły się wynikami remisowymi (0:0). Są to: Tuluzę — Metz, Lens — Monaco, Sete — Sochaux oraz Stade — Lille.

W II lidze Lyon, który jest jednym z najpoważ-

niejszych kandydatów do promocji do I ligi tym razem zawiódł. Drużyna Lyon bowiem zremisowała u siebie ze słabą drużyną Montpellier (2:2). Sedan zaś, który zmiażdżył Valenciennes (7:1) doścignął tymczasowego lidera — Lyon. Spotkanie Rouen — Racing, które stanowiło atrakcję niedzieli zakończyło się po zażartej walce, w której wyróżnił się Vignat, wynikiem remisowym (2:2). Troyes zaś zmiażdżył na wyjeździe w St. Ouen drużynę paryską CAP (5:1).

**I LIGA**

Nimes — Bordeaux	2:0
Nancy — Reims	1:0
Nice — Saint Etienne	5:2
Toulouse — Metz	0:0
Stade — Lille	0:0
Marseille — Strasbourg	5:1
Lens — Monaco	0:0
Roubaix — Le Havre	3:1
Sete — Sochaux	0:0

**KLASYFIKACJA**

1. BORDEAUX	21
2. Reims	19
3. Lille	17
Toulouse	17
5. Nimes	16
Saint Etienne	16
7. Nice	15
8. Strasbourg	13
9. Lens	11
Metz	11
11. Stade	9

Nancy	9
13. Le Havre	8
Sochaux	8
Marseille	8
Roubaix	8
17. Monaco	5
Sete	5

**II LIGA**

Troyes — CA Paris	5:1
Perpignan — Toulon	3:1
Rouen — RC Paris	2:2
Lyon — Montpellier	1:1
Sedan — Valenciennes	7:1
Rennes — Grenoble	2:1
Red Star — Beziers	2:0
Ales — Cannes	2:1
Angers — Aix-en-Provence	4:1
Besancon — Nantes	2:0

**KLASYFIKACJA**

1. LYON	25
SEDAN	25
3. RC Paris	21
Rouen	21
5. Troyes	20
Rennes	19
Red Star	19
8. Perpignan	18
9. Angers	17
10. Cannes	17
Besancon	15
Aix	15
13. Nantes	14
14. Valenciennes	14
15. Grenoble	11
16. Toulon	10
Ales	10
18. CA Paris	8
19. Montpellier	7
20. Beziers	7

**SPOTKANIA MIĘDZYPANSTWOWE**

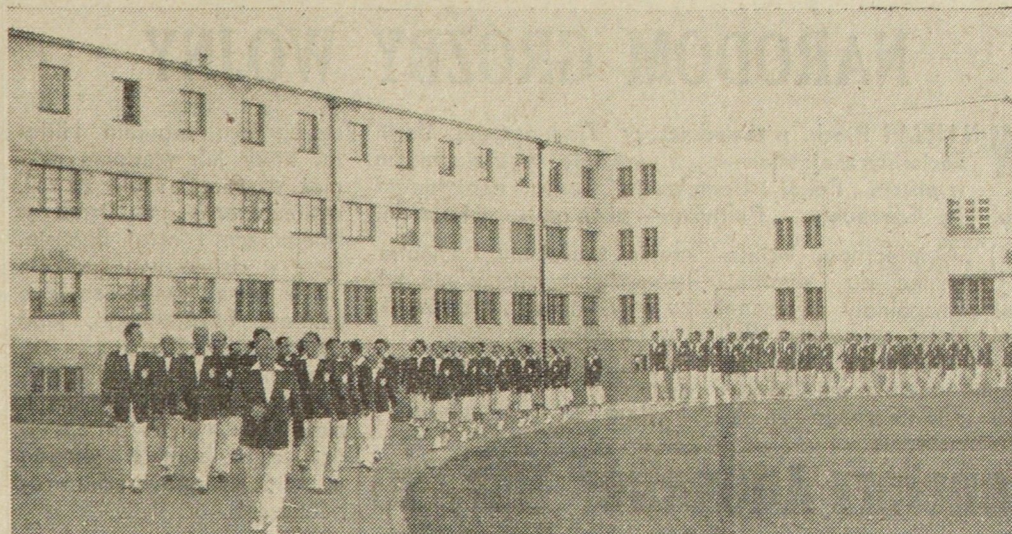
Węgry — Szwecja	2:2
Anglia — Francja	4:2
(am.) — (am.)	

## Akademia wychowania fizycznego im gen. Karola Świerczewskiego w Warszawie

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)

**A**KADEMIA Wychowania Fizycznego w Warszawie nazwana została imieniem bohatera narodowego Polski — generała Karola Świerczewskiego. Studenci tej uczelni czczą pamięć nieustraszonego bojownika o niepodległość i socjalizm — zdyscyplinowaniem i postawą godną studenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Najlepsi profesorowie trenerzy, instruktorzy i asystenci przekazują im swe wiadomości. Obszerne i rozległe tereny, na których znajdują się boiska do gier, rzutnie, bieżnie, skocznie, tory przeszkód, kryta pływalnia, piękna hala sportowa, sale gimnastyczne, nowoczesnie wyposażone zakłady naukowe — wszystko to zostało oddane studentom AWF, którzy wiedzę nabytą podczas studiów przeniosą do szerokiego mas młodzieży i ludzi pracy w całym kraju.



Na zdjęciu: fragment defilady zawodników na terenie A.W.F. w Warszawie.

Olbrzymia większość studentów to synowie i córki robotników i pracujących chłopów. (Przyp. red w AWF studiuja również abiturientki Liceum Polskiego w Paryżu, a m.in. kol. Wrona, Nidzgorzki, Przygocka, Piasecki...). Państwo ludowe stworzyło im doskonałe warunki nauki. Studenci otrzymują bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie oraz otoczenia staranną opiekę lekarską.

Studia na Akademii trwają trzy lata, absolwenci uczelni po ukończeniu studiów zasilają kadry trenerów, instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego. Oprócz zajęć praktycznych w zakresie poszczególnych dyscyplin sportowych słuchacze przebiegają zagadnienia o Pol-

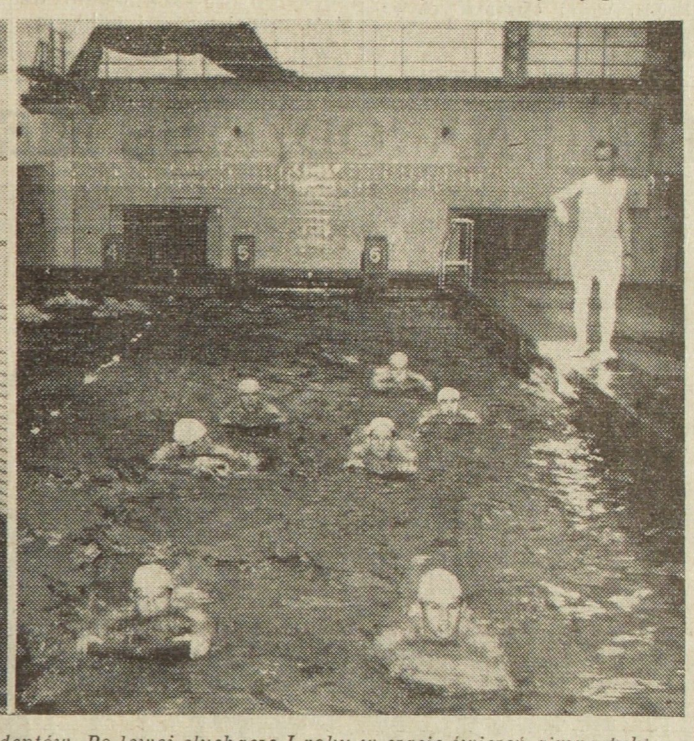
wsze współczesnej, teorię sportów, anatomię, chemię, fizykę, fizjologię, antropologię, psychologię, higienę, biologię itd.

Na terenie uczelni organizacja młodzieżowa. Członkami Związku Młodzieży Polskiej są prawie

wszyscy słuchacze Akademii.

Akademia Wychowania Fizycznego posiada swój klub sportowy AZS-AWF, który może się poszczycić wieloma sukcesami w skali ogólnopolskiej. I tak: siatkarze AZS-AWF zdobyli mistrzostwo Polski na rok 1953, Sidło, Ciachówna, Mach i wielu innych czołowych zawodników polskich są słuchaczami AWF

Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie jest przodującą uczelnią tego typu w Polsce. Oprócz uczelni warszawskiej posiadamy w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie — Wyższe Szkoły Wychowania Fizycznego.



Po prawej Mgr Wróbel prowadzi lekcję pływania z grupą studentów. Po lewej słuchacze I roku w czasie ćwiczeń gimnastyki

### JIMMY CARRUTHERS NOWYM MISTRZEM ŚWIATA W WADZE KOGUCIEJ

W ub. piątek na ringu w Sydney (Australia), w obecności ponad 40.000 widzów, którzy zostali dozwolili w wysokości 54 milionów franków rozegrała się walka pięściarska o tytuł mistrza świata w wadze koguciej. Australijczyk Jimmy Carruthers spotkał się z Amerykaninem Henry „Pappy” Gault. Po zażartej walce spotkanie zakończyło się zwycięstwem Australijczyka Jimmy Carruthers.

## Przegląd ostatnich wydarzeń sportowych w Polsce

**P**OLSKA opinia sportowa zaskoczona została wynikiem w rzucie oszczepem, uzyskanym przez młodego polskiego zawodnika Janusza Sidła.

**LEKKOATLETYKA, A SIDŁO**  
Janusz Sidło jest dwudziestoletnim studentem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Oszczepem rzuca już od czterech lat i jeszcze jako 16 letni chłopiec ustanowił rekord Polski juniorów. Startował na Olimpiadzie w Helsinkach, jednak zajął tam dopiero 8-me miejsce. Od przeszło roku rzuca Sidły wahały się w granicach 65 — 69 metrów. Po raz pierwszy młody oszczepnik przekroczył granicę „sie demiesiątki” w dniu 21 września br. w Warszawie na zawodach lekkoatletycznych z udziałem zawodników fińskich.

wodników Polski startowali Czesi, Węgrzy i Rumuni.

Na zawodach tych Sidło potwierdził jeszcze raz swoją rekordową formę rzucając 76 metrów. Wszystkie rzuty Sidła miały powyżej 70 metrów. W biegu na 3.000 m. Krzysztof Kowalik ustanowił nowy rekord Polski wynikiem 9:03,2.

Zawody te wzbudziły ogromne zainteresowanie publiczności warszawskiej. Ponad 40.000 widzów oklaskiwało walki lekkoatletów wśród których największą popularnością cieszyli się mistrz olimpijski Zatopek i świeżo kreowany rekordzista Europy Sidło.

chodowackiej. Zawody te zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Jedenastka polska przezwyciężyła przez cały czas meczu, ale nieudolność strzałowa ataku i doskonała gra obrony Czechów, a zwłaszcza bramkarza Stacho pozwoliła uzyskać gościom szczęśliwy remis.

**PIĘŚCIARSTWO**  
We Wrocławiu, wobec 15.000 widzów, rozegrano spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacją Wojska Polskiego, a reprezentacją Armii Czechosłowackiej. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Polaków 18:2 pomimo, że w drużynie czechosłowackiej znajdowało się 5 mistrzów CSR i 1 wice mistrz Europy.

Jedynym zwycięstwem dla gości odniósł Netuka bijąc w wadze ciężkiej Gościńskiego.

**PILKA NOŻNA**  
Odbły się również zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Wojska Polskiego i Armii cze-

### Spotkanie «Spartak» Moskwa-«Unia» Chorzów : 4-2



W Warszawie w dniu 8 bm. drużyna «Spartak» — Moskwa rozegrała spotkanie z drużyną mistrza Polski Unią — Chorzów wygrywając spotkanie 4:2 (1:0). Na zdjęciu: Fragment spotkania.

## KRÓTKIE NOWINKI SPORTOWE

Przewodniczący Fińskiego Związku Łyżwiarskiego, Olli Blomkvist, oświadczył przedstawił wicelowi prasy, że Finlandia, nie wysłała zawodników na mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w Japonii. „Nie posiadamy łyżwiarzy, którzy mogą walczyć o punktowane miejsca w konkurencji ogólnej a nie ma sensu wysłać zawodników aż tak daleko dla samego Salomona, który w ubiegłym roku zdobył mistrzostwo świata na 5000 m” — powiedział Blomkvist. — Poza tym ciekawą będzie informacja z fińskiego sportu łyżwiarskiego, iż Lasce Parkinen nie zamierza więcej startować w tej dziedzinie. Także stare gwiazdy: Laitinen i Lammio (zdobywca medalu olimpijskiego) oświadczyli, iż kończą swą karierę.

otrzyma rewizję ze strony albo Spartaka albo Dynamo.

× × ×

Doroczny międzynarodowy kongres lekkoatletyczny w sprawie ustalenia zawodów międzynarodowych na przyszły rok, odbędzie się 21 br., jak zwykle — w Brukseli.

× × ×

Związek lekkoatletyczny Rumunii zamierza starać się o przyznanie rekord krajowy w biegu godzinnym, osiągając 12.492,14 m. Poprzedni rekord należał do Slijkhuisa i wynosił 18.159 m.

× × ×

Z Finlandii donoszą, że trenujący fińskiej ekipy narciarskiej na mistrzostwa świata jest „na pełnym gazie”. Dwa tygodnie jak rozpoczął się oboz treningowy w Vuokatti dla specjalistów kombinacji i

## W Bydgoszczy ciężarowcy ustanowili cztery rekordy Polski

Ostatnio ciężarowcy radzieccy, którzy spotkali się z reprezentacją Polski w hali „Gwardii” w Warszawie, o którym już pisaliśmy, bawili również w Bydgoszczy. Największe zainteresowanie wzbudziło w tym nowym mieście występ najmłodszego rekordzisty świata, Mikolaja Kostelewa. 22-letni słuchacz instytutu pedagogicznego zademonstrował doskonałą technikę, ogromną siłę, a zarazem lekkość wykonywanych ćwiczeń.

Obok Kostelewa bohaterami pokazu w Bydgoszczy byli również czterej zawodnicy polscy Petrak, Beck, Sadowski oraz Witucki, którzy poprawili dotychczasowe rekordy Polski.

Najwięcej emocji dostarczył pierwszy bój — wyciskanie. Trzy nowe rekordy krajowe były pięknym plonem tej konkurencji. Petrak poprawił swój własny rekord osiągając 80,2 kg. Trzeci rekord ustanowił w

wadze lekko-półciężkiej Sadowski osiągając 103,2 kg. Wreszcie ostatni (czwarty), rekordowo rezultat zanotowano w wadze ciężkiej, w podrzucie. Witucki poprawił swój własny rekord o 1 kg. uzyskując 131,2 kg.

### WŁOCHY — EGIPT: 2-1 W PILCE NOŻNEJ

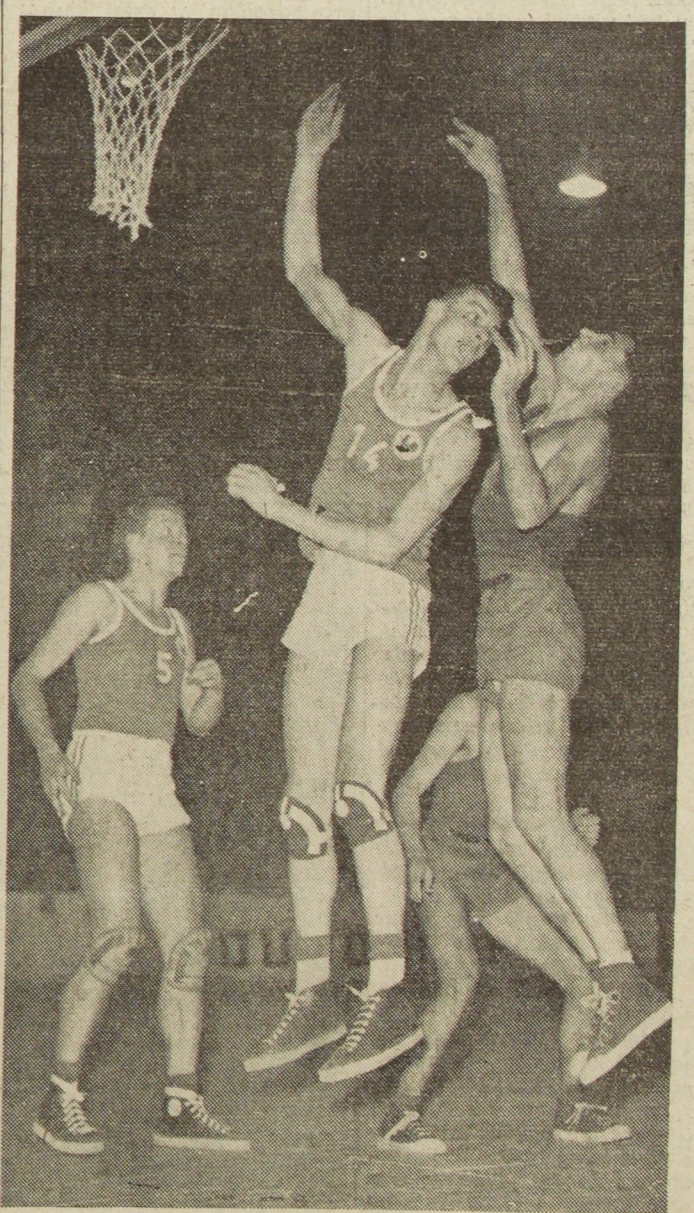
W ub. piątek na stadionie w Kairze spotkały się dwie reprezentacje narodowe w walce o udział w dalszych rozgrywkach o puchar świata — Włochy i Egipt. Po zażartej walce, Włochy, które zaliczone są do zespołu najlepszych drużyn kontynentu europejskiego odniosły ostatecznie zwycięstwo. Wbrew przewidywaniom zwycięstwo to było trudne do uzyskania. Do przerwy prowadzili je Egipcjanie. Po przerwie dzięki Gratton oraz Muncelli Włochy pokonały ostatecznie gospodarzy.

Mecz rewanżowy odbędzie się 19 stycznia 1954 r. we Włoszech.

### BOGDANOW BIJE REKORD ŚWIATA W STRZELANIU

Na zawodach strzeleckich w Kijowie, znakomity zawodnik radziecki, mistrz olimpijski Anatol Bogdanow osiągnął w strzelaniu z karabinu wojskowego z trzech postaw (kle czącej, leżącej i stojącej) wynik 1.143 punkty (3 razy po 40 strzałów). Wynik ten jest lepszy o 19 punktów od rekordu świata istniejącego od 17 lat i o 20 punktów od rekordu olimpijskiego, ustanowionego przez Bogdanowa w Helsinkach. W pozycji leżącej Bogdanow ustanowił jednocześnie rekord ZSRR.

### Francja-Jugosławia w koszykówce



Jak już donosiliśmy w ub. czwartek rozegrało się międzynarodowe spotkanie w Paryskim Pałacu Sportowym Francja — Jugosławia. Na zdjęciu: fragment ze spotkania. Gigant francuski (Nilly) usiłuje zdobyć dwa punkty. (Foto Keystone)

**NA BOISKU FILATELISTYCZNYM**

REPUBLICQUE FRANÇAISE 30 F ESCRIME POSTES	REPUBLICQUE FRANÇAISE 75 F HIPPISE
REPUBLICQUE FRANÇAISE 40 F CANOE	REPUBLICQUE FRANÇAISE 25 F ATHLETISME POSTES
REPUBLICQUE FRANÇAISE 50 F AVIRON	REPUBLICQUE FRANÇAISE 20 F NATATION

Ostatnio poczty francuskie puściły w obieg nowe znaczki poświęcone sportowi. Na zdjęciu: Reprodukacja znaczków. (Foto E. M.)

**DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO**  
Wojsko Polskie obchodziło w dniu 12 października swoje wielkie święto — dziesięciolecie bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała zwycięski marsz zbrojnego Wojska Polskiego, przy boku Armii Radzieckiej. Dzień ten święcono więc w Polsce jako Dzień Wojska Polskiego. Z okazji rocznicy odbyły się w Polsce liczne obchody i zawody sportowe, wśród których wiodły się zawody lekkoatletyczne, w Warszawie, gdzie obok najlepszych za-

# Nowiny Polskie

les nouvelles polonaises

## PEWNOŚĆ ŻE ADENAUER, TAK SAMO JAK HITLER, PONIESIE SROMOTNĄ KLESKĘ NIE POWINNA PRZESŁONIĆ NARODOM GROŻBY WOJNY

**W**ILHELM Pieck, przewodniczący Zjednoczonej Partii Socjalistycznej Niemiec, w artykule wydrukowanym w piśmie „Pokój i Demokracja” ostro napiętnował politykę Adenauera. „Polityka — pisze on — zmierza do:

- 1) „Ostatecznego wcielenia Niemiec do „europejskiej” wspólnoty wojennej dzięki której, za pomocą Wall Street, Adenauer stać się pragnie gaullejerem Europy.
- 2) „Ostatecznego znie-

szczegółach program Hitlera, który jak wiadomo również wyznaczył sobie za cel, wykorzenienie marksizmu w Niemczech i całej Europie. Lecz w dziele tym spotkała go ta sama klęska co jego kamrata Mussoliniego, jego poprzednika Bismarcka zw. „żelaznym kanclerzem”, carskiego stupajki Stojłypina i niektórych innych zniechędzonych i butnych wrogów marksistowskiego ruchu robotniczego.

Jest rzeczą bezsprzeczną, że Adenauer i jego polityka poniosą również klęskę. Pewność ta nie powinna jednak przesłonić narodowi niemieckiemu i innym narodom niebezpieczeństwa jakim dla pokoju jest ustrój z Bonn, ustrój odwetowców i militarystów.

## Kanclerz Adenauer ufa, że «Francja zratyfikuje układy o armii europejskiej»

Koła rządowe w Niemczech zachodnich pokładają wielkie nadzieje w ratyfikacji układów o „armii europejskiej”. W wywiadzie udzielonym piśmie amerykańskich władz okupacyjnych, w języku niemieckim, „Die Neue Zeitung”, kanclerz Adenauer oświadczył, iż nie wątpi wcale że układy te zostaną zratyfikowane przez wszystkie zainteresowane państwa.

„Ci byli towarzysze broni — dodał on — którzy nie mogą porzucić do krajów, z których pochodzą, winni otrzymać obywatelstwo niemieckie”.

„Europejska wspólnota obrony pozostaje — oświadczył on — najlepszym rozwiązaniem dla udziału niemieckiego w obronie europejskiej. Dla tego też przewidyujemy ona wszystkie opozycje parlamentarne. Jestem przekonany, że Francja także zratyfikuje układy, w bliższej przyszłości”.

Kanclerz Adenauer uważał za stosowne, w tym samym wywiadzie, podkreślić cele dla zrealizowania których służą ma Niemcom ich udział w „armii europejskiej”. „Polityka moja nie zmierza do innych celów — oświadczył on — jak przyłączenie do Reichu ziem oddzielonych”.

Ta jasna aluzja do Niemiec wschodnich, zagłębia Saary i (dlaczego nie?) polskich ziem zachodnich jak i Strasburga i Metz ma, w pojęciu Adenauera, przekonać Niemców — przeciwników polityki Adenauera o konieczności przystąpienia do „armii europejskiej”.

## Gaston Dominici mordercą

(Dokończenie ze str. 1-szej) zabili obne małżonków, a potem zgładził w bestialski sposób świadka, 10-letnią Elizabeth.

„TEN KTO PISNIE SŁOWO ZOSTANIE ZABITY”... Ale jak wytłumaczyć stanowisko pozostałych członków rodziny Dominici, którzy przez 15 miesięcy świadomie ukrywali straszliwą prawdę?

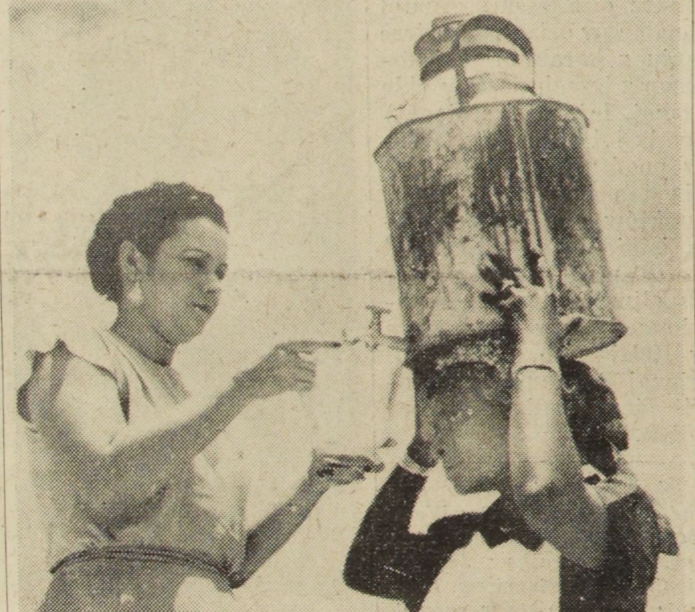
Gustave miał już nazajutrz po zbrodni zauważyć, że karabin ojca zniknął. Lecz o dokonaniu przez ojca zbrodni miał, jak twierdzi, dopiero dowiedzieć się po wyjściu z więzienia, gdzie odsiadywał dwumiesięczną karę za nie udzielenie pomocy rannemu Drummond. I dowiedział się z ust brata Clotvisa.

Kiedy starzec zdał sobie sprawę, że synowie wiedzą o haniebnym występkę, wpadł podobno w istny szal.

— Temu, kto pierwszy pisnie słówko, też rozstrzaskam — krzyczał. Sterroryzowani, synowie zachowali milczenie.

Jednakowoż wersja ta nie daje się całkownie odpowiadać prawdzie. Bo jakże są w takim razie przyczyną dla których Gustave w tragiczną noc przychodził kilka razy z fermi na miejsce zbrodni? Dlaczego przebieg zbrodni? Dlaczego przebieg zbrodni? Dlaczego przebieg zbrodni?

## NOSICIELKI MLEKA



Na Jamajce mleko roznoszą „nosicielki mleka” na głowie. Kłenci sami się obsługują jak to widzimy na zdjęciu. (Ass. Press Photo)

## ORKIESTRA w SZPITALU



W jednym z sanatoriów holenderskich została zorganizowana przez chorych swoista orkiestra. Chorzy urozmaicają sobie czas grając na harmonijkach, pod kierownictwem tak samo jak i oni chorego. (Photo Keystone)

**ZWYŻKA CEN PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH W OKR. PARYSKIM**  
Według tygodniowego sprawozdania oficjalnego francuskiego „Biuletynu Statystycznego”, wyższa cen detalicznych w pierwszych dniach listopada objęła w okręgu paryskim prawie wszystkie artykuły żywnościowe jak mięso, które podrożało o 6,45 fr., masło o 13 fr., jarzyny o 8 fr., ryby o 16-18 fr., banany o 8 fr., pomarańcze o 10 fr. itd.

## NIEDZIELA POD ZNAKIEM ZGROM. LUDOWYCH PRZECIW UKŁADOM BOŃSKIM I PARYSKIM

**Potężne manifestacje w Strasburgu**  
(Dokończenie ze str. 1-szej)  
Złożona z 23 autokarów przepelnionych po brzegi delegatami z Meurthe-et-Moselle wkroczyła triumfalnie do miasta. Jednocześnie dziesiątki innych autokarów przywoziły delegatów z dep. Mozeli, Vosges, Haut-Rhin, Bas-Rhin, terytorium Belfort itd.

Na Zgromadzeniu w Strasburgu przejął się z dużą siłą fakt zacieśniający się jednolici w walce przeciw układowi wojennym. Jeden z delegatów, sekretarz syndykatu metalowców CFTC w Hagondange, Walter Paini, oświadczył: „Jestem świadomy tego, że układy bońskie i paryskie stanowią poważne niebezpieczeństwo dla pokoju i zdaje sobie również sprawę z tego, że gdyby układy zostały zatwierdzone, nie było by więcej mowy o tym, abym ja, działacz syndykalny, mógł nadal bronić rewindykacji moich towarzyszy pracy. Jestem świadomy przeważającej roli, jaką odgrywa klasa robotnicza, która jest motorem walki przeciw ratyfikacji”.

Po południu z trzech różnych punktów wyruszyli orszaki niosące plakaty z napisami: „Przeciz trzecia wojna”, „Przeciz nowym Wehrmachtem”, „Przeciz układowi bońskimi i paryskimi”. Gorąco oklaskiwane przez tłumy ludzi, którzy wylegli na ulice, trzy orszaki wyruszyły pod pomnik poległych, gdzie złożone zostały wieńce. Następnie, osmiotyścienne fala ludzka skierowała się do siedziby Bourse du Travail, gdzie odbył się potężny wiec, na którym przemawiali prócz znanych działaczy Ruchu Pokoju jak Eugenie Cotton i gen. Petit, również osobistości polityczne z różnych partii politycznych, jak np. Roland Etienne, wiceprezes Federacji MRP dep. Wogezów. Z entuzjazmem obecni przyjęli wiadomość, że w dep. Meurthe-et-Moselle wszyscy członkowie Parlamentu (sześciu posłów i trzech senatorów) zobowiązali się głosować przeciw układowi bońskiemu i paryskiemu. Z nie-

## NOWE DOWODY UZYCIA PRZEZ WOJSKA USA BRONI BAKTERIOLOGICZNEJ W KOREI

**Z**NAJDUJĄCY się w niewoli w północnej Korei amerykański pułkownik awiacji — Mahurin złożył zeznania dotyczące wojny bakteriologicznej, jaka prowadzona była przez USA w Korei.

Zeznania te następujące po zeznaniach innych lotników zadają kłam twierdzeniom rządu amerykańskiego, według których użycie broni bakteriologicznej jest wymysłem rządowych czynników radzieckich.

Plk. Mahurin zeznaje, że w listopadzie 1950 r. otrzymał misję zwiędzenia ośrodka broni bakteriologicznej w obozie Detrick, gdzie miał być obecnym podczas prowadzonych tam doświadczeń.

Plk. Mahurin opisuje instalację tego obozu i opowiada, że asystował na jednym doświadczeniu.

Mahurin zwiędził laboratorium, gdzie badano środki służące do niszczenia zasiewów, środki te użycio następnie do doświadczeń przeprowadzonych na polach należących do obozu w Detrick.

W październiku 1951 r. Mahurin otrzymał nakaz dowodzenia nad 75 samolotami, które miały wylądować w Korei. Generał Sa-ville, zastępca szefa sztabu głównego lotnictwa oświadczył pułkownikowi Mahurin, że „samoloty będą użyte w ramach programu wojny bakteriologicznej”.

W Seulu, dokąd przybył 20 grudnia, Mahurin mianowany został przez gen. Everesta odpowiedzialnym za „misję dotyczącą wojny bakteriologicznej, która prowadzić miała eskadra 51”.

„Użyte zostały wówczas owady, jak np. muchy, pchły, moskity, noszące zarazki tyfusu, dżumy oraz dżentieri” — opowiada plk. Mahurin.

Według instrukcji gen. Everesta mikroby miały być zrzucone na okolice sąsiadujące z drogą kolejową ciągnącą się od Sinanju na północ. Niektóre samoloty miały przedostać się aż do Chin.

Pierwszy nalot z użyciem bomb bakteriologicznych miał miejsce 27 grudnia. Do marca 1952 r. Mahurin został w eskadrze i wziął udział w 4 rejsach.

W Pan Mun Jom delegacje chińska - koreańska i amerykańska

**REZOLUCJA ROZSZERZONEGO PREZYDIUM POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU W SPRAWIE PIRACKIEGO NAPADU NA STATEK „PRACA”**

Rozszerzone prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju zebrane 13-go listopada w Warszawie protestuje z największym oburzeniem przeciwko pirackiemu porwaniu polskiego statku handlowego „Praca” przez czangajszekowskich bandytów. Za ten niesłychany akt gwałtu naruszającego elementarne zasady pokojowego współżycia międzynarodowego, który wzbudził oburzenie wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, żelna odpowiedzialność ponoszą władze amerykańskie, pod których rozkazami i opieką znajdują się kuomintangowskie niedobitki na Tai-Wanie.

Ten wyczyn piracki odsłonił raz jeszcze gangsterskie metody kół agresywnych, które nie chcą dopuścić do odprezenta w stosunkach międzynarodowych, zainteresowane są w szerzeniu zamętu i nienawidzą pokoju.

## 22 LISTOPADA OTWIERA SIĘ W PARYŻU Konferencja Krajowa w sprawie rokowań pokojowych w Indochinach

Potężny ruch ludowy dążący do narzucenia rokowań pokojowych celem położenia kresu wojnie w Indochinach obejmuje coraz szersze warstwy społeczne we Francji.

Komitet dla pokojowego uregulowania konfliktu w Indochinach ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.:

„Prezydium Komitetu konstatauje z zadowoleniem, że idea rokowań w Indochinach uczyniła znaczne postępy, o czym świadczy ostatnie debaty w Zgromadzeniu Narodowym oraz wypowiedzi nowych osobistości, a nawet ugrupowań politycznych. Komitet stwierdza, że rząd francuski przedłuża wojnę przynoszącą szkodę naszemu krajowi.

W tej sytuacji Konferencja krajowa dla wszczęcia rokowań w Indochinach daje możliwość spotkania się i porozumienia wszystkim tym (stanowiacym olbrzymią większość Francuzów), którzy uważają, że powinien być położony kres tej wojnie”.

Apel Biura Komitetu został podpisany przez bardzo liczne osobistości z rozmaitych sfer społecznych i politycznych.

Medzy innymi zatwierdziły apel następujące organizacje: „Młoda Republika”, Jednościowa Partia Socjalistyczna, Ruch

## Tito domaga się «sprawiedliwego» podziału Triestu

Konflikt triesteński wywołany polityką anglo-amerykańską trwa nadal. W niedzielnym swym przemówieniu, które miał w Belgradzie Tito oświadczył, że nigdy nie zgodzi się na przyznanie Włochom strefy „A” i rzucił groźbę: „Uprowadzę przyjaciół z zachodu, że oddanie Włochom strefy „A” — to nieunikniony konflikt między obu krajami”.

Tito, po odrzuceniu myśli o plebiscycie, którego domaga się włoski premier ministrów Pella, dodał, że jest gotów do wzięcia udziału w konferencji pięciu (USA, W. Brytania, Francja, Włochy i Jugostawia).

Belgrad zgodziłby się na „sprawiedliwy” podział — powiedział on — Nie przedstawia się powrotowi do Włoch wolnego miasta Triestu pod warunkiem, że ziemię zamieszkałą przez ludność słoweńską przyłączone zostaną do Jugostawii. W ten sposób Jugostawia prócz zależnej od niej strefy „B” otrzymałaby część strefy „A” przyznanej niedawno Włochom.

Właściwie zarówno strefa „A” jak i strefa „B” miały na zasadzie układu pokojowego, podpisanego przez Anglię i Amerykę tworzyć neutralne, demokratyczne i niezależne terytorium.

## ZGROMADZENIE NARODOWE

(Dokończenie ze str. 1-szej) statecznie przedłożona Parlamentowi w styczniu lub lutym.

Min. Bidault, który pragnął ograniczyć debaty zgodził się, pod naciskiem opinii francuskiej, na rozszerzenie debat.

Rosnący ruch przeciw ratyfikacji układów wojennych nabrał takiego rozmachu, że pod jego wpływem kruszy się dotychczasowa większość rządowa i że powstała rozbieżność zdań nawet w łonie samego rządu. Np. grupa RPF grozi wciąż wycofaniem swoich ministrów, gdyby została przyjęta uchwała upoważniająca premiera Lanieli do zaangażowania Francji na konferencji w Bermudach.

Directeur de publication Marie BUQUET  
Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués  
Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 10, rue du Fbg Montmartre Paris-9<sup>e</sup>

**Przeczytajcie**

nowska prasę i książki

Przyjmujemy zgłoszenia na prenumeratę polskiej prasy. Dostarczamy polskie książki ze wszystkich dziedzin. Posiadamy duży wybór nut i wydawnictw muzycznych. Zgłoszenia kierować należy na adres:

**„PRASA i KSIĄŻKA”**

WARSZAWA UL. KOSZYKOWA 31

Ładanie udziałów wyczerpujących informacji • Wysyłamy katalogi, cenniki, prospekty i biuletyny nowości